Nr. 174. Piątek, 31 Lipca 1896. Rok 86.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu: rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — **Przewodnik** prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na „Gazetę Lwowską“ wynosi półrocznie (od 1 lipca do końca grudnia) w miejscu 6 zł., **pocztą 8 zł.**; ćwierćrocznie (od 1 lipca do końca września) w miejscu 3 zł., **pocztą 4 zł.**; miesięcznie od 1 do końca każdego miesiąca w miejscu 1 zł., **pocztą 1 zł. 35 ct.**

Prenumeratorowie półroczni (którzy prenumerują od 1 lipca do końca grudnia), otrzymują *Przewodnik naukowy i literacki*, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct *Przewodnik*, prenumerowany osobno kosztuje rocznie 4 zł., półrocznie 2 zł. ćwierćrocznie 1 zł.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

Henryka Sienkiewicza, powieść jubileuszową p. t.

„KRZYŻACY“

drukować będziemy w roku bieżącym.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 17 lipca b. r. najmiłościwiej zatwierdzić wybór dr. Leonarda Serafińskiego, adwokata i burmistrza w Bochni, na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Bochni.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 22 lipca b. r. zamianować najmiłościwiej radcę budownictwa, Jana Matulę, starszym radcą budownictwa dla państwowej służby budowniczej w Galicyi.

C. k. krajowa Dyrekcya Skarbu we Lwowie zamianowała: prowizorycznego adjunkta kasowego Aleksandra Mehlema kasyerem filialnej kasy krajowej w Krakowie w IX. klasie rangi, oficyała kasowego Feliksa Chrząszczyńskiego prowizorycznym adjunktem w głównej kasie krajowej we we Lwowie, dalej prowizorycznego oficyała kasowego Wiktora Jacyka stałym oficyałem w X. klasie rangi, asystenta kasowego Stefana Polańskiego prowizorycznym oficyałem kasowym, a prowizorycznego asystenta kasowego Aleksandra Wierzbiańskiego stałym asystentem kasowym w XI. klasie rangi w stanie osobowym głównej kasy krajowej we Lwowie i filialnej kasy krajowej w Krakowie.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 30 lipca.

Zaczerpnięte z wiarygodnych źródeł wiadomości, przedstawiają nie tylko polityczne położenie Turcyi, lecz także finansowe i ekonomiczne w świetle wielce ponurem i ono też stanowi dzisiaj jedną z najważniejszych trosk tak samej Porty, jak i wszystkich politycznych czynników w Konstantynopolu. Jako główny powód biedy finansowej, która przybrała takie rozmiary, że dzisiaj rząd nie jest w stanie pokryć najpilniejszych wydatków, wymieniają w pierwszym rzędzie następstwa zeszłorocznych krwawych wypadków w Azyi Mniejszej, skutkiem czego całe okolice uległy spustoszeniu, tysiące a tysiące kontrybuentów utraciło życie, handel i przemysł zostały zupełnie zrujnowane i złamaną na długie lata siła podatkowa kraju. Najlepszą tego ilustracyą są dochody ceł, które przecięciowo obniżyły się o 50 prc. Na szali przyczyn kłopotów finansowych zaważyły dalej niepomiernie nadzwyczajne wydatki na wojsko i materyał wojenny. Od czasu zeszłorocznych rozruchów uruchomiono około 200.000 żołnierzy, których potrzeba było trzymać bezustannie pod bronią i przerzucać wśród ogromnych trudności z miejsca na miejsce, wszędzie, gdzie tylko okazało się zarzewie rozruchów, a takich właśnie punktów było sporo. Jak poważnem jest obecne przesilenie finansowe dowodzi okoliczność, że niedawno na radzie ministeryalnej poruszono kwestyę zasekwestrowania dochodów międzynarodowej instytucyi *Dette publique*. Wiadomość ta wywołała w kołach interesowanych wielkie zaniepokojenie a jeden z dyplomatycznych przedstawicieli uważał za potrzebne zainterpelować w tej mierze w formie stanowczej w. wezyra. Ten jednak dał uspokajające wyjaśnienie zaznaczając, że rząd uważa właśnie tę instytucyę za środek do podniesienia i utrzymania za granicą kredytu tureckiego. Pomimo to, jak zapewniają, faktem jest, iż rada ministeryalna brała pod rozwagę projekt sekwestracyi dochodów owego zakładu. W kołach, którym najwięcej na tem zależy, aby niedopuścić do bankructwa Turcyi, a w tej mierze interesowaną jest w pierwszym rzędzie Francya, zastanawiano się kilkakrotnie nad tem jakby przyjść najskuteczniej z pomocą finansową państwu osmańskiemu. Pojawiały się różne plany, a pomiędzy innymi zmonopolizowanie pewnych artykułów. W ostatniej zaś chwili wysunął się na porządek dzienny nowy projekt. Chodzi o to aby zniewolić Bułgaryę, Czarnogórę i Serbię do uczynienia zadość zobowiązaniom finansowym, jakie przyjęły na siebie swojego czasu w obec Turcyi. Bułgarya mianowicie ma obowiązek w myśl artykułu dziesiątego traktatu berlińskiego płacić Turcyi oznaczony przez mocarstwa haracz, z którym dotąd się droży, niemniej uiszczać pewną sumę do kasy tureckiego długu państwowego; Czarnogóra zaś i Serbia winny również, wedle pomienionego traktatu, przyczynić się odpowiednią kwotą, a to za uzyskane przez nie nabytki terytoryalne, do zasilenia skarbu państwowego Turcyi. Dotąd jednak ani jedno ani drugie państwo nie wywiązało się z tego zobowiązania. W tym celu wyjechał już do Petersburga a później objedzie inne stolice europejskie delegat francuskich wierzycieli Turcyi p. Berger. Ze strony poinformowanej dodają wyraźnie, że cały projekt wyszedł z finansowych kół francuskich, a dotąd żadne z mocarstw podpisanych na traktacie berlińskim nie zajęło w obec niego stanowiska.

Tymczasem położenie w wewnątrz państwa otomańskiego, a przedewszystkiem na Krecie wikła się coraz bardziej i staje się z dniem każdym coraz krytyczniejszem. Porta przypisuje swoje obecne kłopoty na wyspie głównie zachowaniu się rządu greckiego i

---

6)

MARYA HAGEN

SPRAWIEDLIWOŚĆ.

(Ciąg dalszy).

Na turkot posłyszany na drodze podniósł oczy. W bramę wjeżdżała bryczka. Dalekiego poznał w niej sąsiada, którego bardzo kochał i cenił, a chcąc ukryć przed nim usposobienie, w jakiem się znajdował, przetarł ręką oczy i czoło, i ze zwykłym, serdecznym uśmiechem powitał przybywającego.

Kiedy zadzwoniono na kolacyę, ogarnął go lekki niepokój. Co zrobi Feliks? Zanim wszedł do domu za gościem, obejrzał się do koła i spostrzegł go idącego wolnym krokiem ku dworowi.

— No, chodź, mój chłopcze — zawołał zwykłym, serdeczno-żartobliwym głosem, a idąc naprzeciw niego podał mu rękę i silnie ją uścisnął, chcąc mu dać do zrozumienia, że przebaczył i zapomni.

Młody chłopiec nachylił twarz do ramienia ojca i zdawało się temu, że w jakimś serdecznym pocałunku usta doń przycisnął.

Po kolacyi sąsiad prosił pana Zadurowskiego o chwilkę rozmowy w cztery oczy. Poszli więc prosto do kancelaryi Zadurowskiego i rozpoczęła się między nimi długa, poufna rozmowa. Pan Nitski zwierzył się w niej z rozpaczliwego położenia, w jakiem się znajduje.

— Potrzebuję do uratowania siebie, żony i córki z nieodzownej ruiny, siedmiu tysięcy reńskich, a znaleźć ich nie mogę. Znasz mniej więcej stan moich interesów, wiesz, że z czasem kwotę tą zwrócić będę mógł, pożycz mi ją — kończył pan Nitski.

— Masz ją — odrzekł spokojnie Zadurowski — i szczęść ci Boże. Szczęśliwy jestem, że mam dzisiaj w domu tyle gotówki, ile ci potrzeba.

Domawiając tych słów obejrzał się do okna, bo zdawało mu się, że słyszał jakiś szelest i stąpania popod niem. Okno było otwarte, podszedł ku niemu, zamknął je i spuścił firankę, zanim w siedmiu tysiącreńskowych banknotach, żądaną kwotę przyjacielowi wyliczył.

Późno już opuścił pan Nitski Zadurowice. Po jego odjeździe, zawahał się pan Erazm, czy ma jak zwykle zajrzeć do syna. Postanowił jednakowoż dzisiaj wyjątkowo nie czynić tego, sądził, że im później, tem spokojniej i lepiej rozmówi się z Feliksem.

Wrócił do siebie, ale się nie położył, usiadł przy biurku, wyjął list Leonii i po raz drugi od lat ośmnastu, od których był napisany, odczytał go powoli, uważnie i spokojnie. Ten list go już inaczej bolał dzisiaj, może dotkliwiej jeszcze. Zdawało mu się bowiem, że po raz drugi staje przed nim, do walki gotowa, nieprzyjaciółka jego, jego rodu, cnót i zasad, która opuściwszy go, pozostała przecież przy nim w osobie syna.... ich syna.

Jakimże on był ten chłopiec? Odkąd przestał być dzieckiem, nie raz jeden zadawał sobie pan Erazm to pytanie i już nie raz jeden sformułowania jasnej odpowiedzi unikał. Jaskrawo jakoś stawała ona dzisiaj przed nim, i zgnębionemu ojcu zdawała się chcieć dać do zrozumienia, że ten chłopiec ukochany, ten syn jedyny, jedyny cel jego życia i racyi bytu jego na ziemi, był może zdolnym do wszystkiego co najgorsze. Rumieniąc się sam przed sobą opowiedział sobie pan Erazm, wszystkie, ostro karane, ale i starannie przed wszystkimi ukrywane wybryki młodzika, które na co innego już zakrawały i na inne zasługiwały miano. Stanęła mu w oczach wysmukła postać Feliksa, jego oczy marzące i łagodne, usta tak ujmującym rozchylone uśmiechem i przeraził się otchłanią złego, jaką ta nic złego nic z tego zdradzająca powierzchowność pokrywała.

Wiedział jak gwałtownym, zawistnym, zazdrosnym, lekkomyślnym był jego syn; ile w lekkomyślności jego było odrośli nieszlachetnych i nieuczciwych, biedak nie śmiał zgłębiać.

Tem co odgadywał, był pokonany.

— Tak — jęknął prawie, żywym ruchem odpychając list od siebie — ona miała słuszność, należę do rzędu ludzi zwalczonych, a Feliks poszedł jej drogą, drogą ludzi walczących; ale o co? o co? powtórzył, i myśl jego pobiegła za tą walczącą, zgubioną, przeklętą, ale nie zapomnianą.

Chciał jej przebaczyć, myśląc, że może tem uczuciem przebaczenia przebłaga narzędzie swej nienawiści, które po sobie pozostawiła przy nim! Duże łzy stoczyły mu się po bruzdami pooranej twarzy, i poznał tej nocy nadmiar bolu, który je z oczu ludzkich wyciska.

Dnieć poczynało, gdy się z tej bolesnej zadumy ocknął. Zbudził go z niej bielejący promień dnia, zaglądającego przez szpary storów u okien. Zdmuchnął świecę, podniósł firankę i otworzył okno.

Budząca się przyroda powracała do życia. Zadurowice tonęły w rannej mgle i rosie. Wonno było dokoła i poczynało być spiewno, bo w zaroślach odezwał się ptak, któremu inny odpowiadał, i wnet zabrzmiał cały chór tej skrzydlatej orkiestry. Pan Erazm westchnął ciężko. Czemuż tak pięknie jest na Bożym świecie, kiedy jemu tak ciemno było na duszy!

Byłby na nowo w zadumie zatonął, gdyby go od niej nie była odwiodła ta sama co zeszłego wieczora, w bramę wjeżdżająca bryczka.

Nie wierzył prawie oczom widząc wysiadającego z niej Nitskiego; nie mogąc sobie wytłómaczyć tego niespodziewanego przyjazdu, wyszedł na jego spotkanie i w dom jeszcze zamknięty i w śnie pogrążony, tego rannego gościa wprowadził.

Nie zdając sobie nawet z tego sprawy, przyjaciele uścisnąwszy sobie dłonie w milczeniu, przeszli pokoje i dopiero znalazłszy się w kancelaryi pana Erazma, spojrzeli sobie w oczy.

— Co się stało? — zapytał p. Erazm.

— Coś dziwnego, strasznego — brzmiała odpowiedź.

— Ale co?

— Posłuchaj.

Nitski usiadł; — tyłem do okna, oparty o nie, słuchał go Zadurowski.

— Jak wiesz dość późno wyjechałem wczoraj od ciebie. Noc była ciemna, i ujechawszy kawał drogi, zastanawiałem się, czy nie rozsądniej byłoby nawrócić. Na myśl jednakowoż, że moje biedaczki w domu, niecierpliwie i z trwogą o mnie i o rezultat moich zabiegów, powrotu mojego wyglądają, nie zawróciłem. Źle się stało. Zaledwie wjechałem w las Ościcki, mój furman, choć mnie zaręczał, że widzi doskonale, począł na wszystkie strony o drzewa zawadzać. Czułem, że i konie łbami o nie uderzają i już miałem zawołać: Stój, gdy nagle ktoś za nami dopędzając nas konno, to słowo: Stój – krzynął. Stanęliśmy

Jakiś człowiek, którego nie widziałem, — mignęła mi się tylko jakby czarną chustką obsłonięta głowa i twarz, i błysnęło coś trzymanego w ręku,— począł wołać, bym mu oddał siedm tysięcy, które miałem przy sobie, inaczej jak psa mnie zastrzeli. O walce, bronieniu się mowy nie było, broni nie miałem, przed sobą nic nie widziałem oprócz rewolweru, którego lufę ów drab przyłożył mi do piersi. Wyjąłem pieniądze i oddałem mu je. Bez nich — pomyślałem żyć potrafię — bezemnie kobiety moje nie wyżyją. Trwało to minutę.

— Ruszaj — zawołałem na woźnicę.

(Dokończenie nastąpi).

na nie też zwróciła przed kilkoma dniami w okólniku uwagę mocarstw, podnosząc, że rząd ateński jawnie już popiera powstańców kreteńskich i nic zgoła nie czyni, aby przeszkadzać inwazyi zbrojnych oddziałów greckich na terytorya tureckie. Co więcej żali się Porta, że przesyłki broni i amunicyi z Grecyi do Krety odbywają się jawnie, a oficerowie greccy otrzymują od swojego rządu zezwolenie do spieszenia na Kretę i brania tam czynnego udziału w zbrojnym ruchu. Tej to okoliczności, jak podnosi okólnik, należy w pierwszym rzędzie przypisać, że nie tylko nie zrobiła dotąd postępu pacyfikacya wyspy, lecz powstanie rozszerzyło się na okręgi dotychczas zupełnie spokojne. Skutkiem zażalenia Porty, reprezentanci mocarstw widzieli się zniewoleni poczynić ponownie odpowiednie przedstawienia w Atenach.

Na nie odpowiedział rząd grecki, że ogranicza się jedynie do spieszenia z pomocą tym Kreteńczykom, którzy są bez dachu i chleba a energicznie występuje przeciw dążeniom rozszerzenia ruchu rewolucyjnego na Krecie lub w Macedonii. W obec tego oświadczenia reprezentanci mocarstw podobno zażądali: Wydania reskryptu ministra spraw wewnętrznych, któryby zakazał wszystkim greckim obywatelom gromadzenia broni i amunicyi na cele wojenne, przyczem działający wbrew temu reskryptowi mają być surowo karani; rozkazu ministra spraw wewnętrznych do prefektów, aby przeszkadzali formowaniu się na prowincyi oddziałów ochotniczych i powstańczych; dania polecenia ministrowi wojny, aby na granicy pilnie czuwano nad wstrzymywaniem przesyłek broni i amunicyi, jakoteż oddziałów powstańczych. Rząd grecki przyrzekł, że uczyni w tej mierze zadość życzeniom mocarstw — czy jednak to się istotnie stanie — okaże się dopiero z jego dalszego postępowania.

Z prasy rossyjskiej.

(Nowy artykuł ks. Uchtomskiego przeciw szowinistycznej prasie rossyjskiej. — Nauka języka rossyjskiego w Berlinie. — Nowy wyższy zakład naukowy na Syberyi. — Projekt uniwersytetu na Kaukazie).

Znaną jest żywa polemika, jaka się toczy w prasie rossyjskiej na „temat tolerancyi narodowej i religijnej“ wywołana znanymi, bezstronnymi artykułami *St. Petersb. Wiedomosti*. Artykuły te wywołały oburzenie całego obozu szowinistycznego, reprezentowanego przez pisma takie jak *Swiet*, *Dniewnik Warszawski*, *Moskowskija Wiedomosti*, które nie przebierały w wyrażeniach i obrzucały ks. Uchtomskiego karczemnemi wyzwiskami. Na świeżą zaczepkę zamieszczają *St. Petersb. Wied.* odpowiedź w następujących słowach:

„Stojąca kałuża naszej myśli społecznej zakołysała się: potrzeba było tylko, aby kilka promieni prawdy dotknęło się jej zapleśniałej powierzchni a wszystko, co się nagromadziło pod nią, wszystko, co się żywiło namułem, przerażone w swym małym zatęchłym światku, strwożone szuka wyjścia z tego niezwykłego położenia. Broniąc swego egoistycznego bytu, te żywioły pleśni i ciemności oświadczają, iż szerzące się światło — światło sumienia i prawdy — grozi jakiemś niebezpieczeństwem caratowi, narusza jakieś odwieczne prawa jestestwa, wywołuje ruch tam, gdzie była tylko pustynia.

„Cóż się stało takiego, co kole oczy znajdujących się w moralnem zamarciu? Czem objaśnić napaści skierowane przeciw *St. Petersb. Wied.*

„Sprawa tolerancyi, sprawa rozumnego — to jest ostrożnie konsekwentnego, ludzkiego i kiedy potrzeba surowego, zdecydowanego — zachowywania się w obec kresów, stała na porządku dziennym i stoi teraz nie z powodu nas. Wyjaśnieniem tych niesłychanie ważnych dla Rossyi problematów już dawniej zajmowały się poważne dzienniki i lepsi nasi pisarze. Ale z akademickiej sfery roztrząsany spór o rzeczy proste prawie nie przenikał w życie, tylko niejasno lub pobieżnie dotykała go prasa codzienna. Na tem, naturalnie, cierpiały i cierpią przedewszystkiem interesy rządu, w skutek tego nie znajdowały i dotychczas nie znajdują w dostatecznym stopniu zrozumienia potrzeby innowierców i sekciarzy, na tem w ogóle najwięcej cierpią pod względem ekonomicznym nasze rdzenne gubernie, które prócz tego przy obrachunku za błędy wielkich i małych „diejatieli“ historycznych, płaciły zawsze najdrogocenniejszem dobrem: krwią.

„Otwierając prenumeratę na rok 1896 nowa redakcya *St. Petiersb. Wiedomosti* oświadczyła, iż zachowywać się będzie bezstronnie, stawiając ponad wszystko kwestyę dobra, godności i wielkości Rossyi.

„Uważając pewne bolesne, dotychczas przez nikogo niezaprzeczane fakta za wytwarzające zgniliznę i hańbiące z państwowego stanowiska, poczęliśmy im się bliżej przypatrywać i o nich mówić. Prawda była tak oczywistą, że przeciw niej odważyli się wystąpić tylko publicyści znani ze swoich szowinistycznych zapatrywań, pełni nietolerancyi, zjadliwi i krótkowidzący. Ani jeden szanujący się człowiek z poważnem nazwiskiem, nie uznał za stosowne wystąpić w ich towarzystwie.

„Ciekawemby było wyjaśnić przyczynę zagniewania i komarowego brzęczenia, wywołanego kilkoma artykułami *St. Petersb. Wiedomosti*; czemże wytłómaczyć sobie jedyne w swoim rodzaju zjawisko, że skoro tylko powiemy coś o wołających o pomstę niedomaganiach zaraz niektórzy oponenci dostają literalnie napadów wścieklizny? Dlaczego tak zgubnie działają na nich nieśmiałe przebłyski nowego życia, przenikające w głuchą topiel?... Czyżby zaczynano tam pojmować, że na całą tę sferę fanatyzmu i obłudy prędzej czy później, ale muszą paść promienie słoneczne?...“

O nauce języka rossyjskiego w Berlinie pisze *Nowoje Wremia*:

„Jeszcze do niedawna Rossya była dla Niemców krajem nieznanym, pełym barbarzyńców. Niemcy jeździli do Rossyi tylko szukać szczęścia, wyciągać korzyści z naszych przyrodzonych, nietkniętych bogactw. Nawet piastując urzędy państwowe, Niemcy znali Rossyę nader mało, jeszcze zaś mniej sam język rossyjski, którego nadto uczyć się uważali za zbyteczne. Dziś jęli się go uczyć u siebie w domu. Podróżnikowi rossyjskiemu, nieznającemu obcej mowy, nie grozi więc już dola bohatera powieści Korolenki: „Bez języka“. Nie jest bowiem w Berlinie rzadkością teraz spotkać Niemca, obeznanego z mową rossyjską.

„Uczą się jej przeważnie oficerowie niemieccy. Wydawane nawet są przez samych Niemców dla wojska odpowiednie podręczniki rossyjskie. Uczą się następnie naszej mowy osoby prywatne z inteligencyi niemieckiej i wielu studentów.

„W przeszłem półroczu prof. Brückner, znawca mowy, literatury i historyi rossyjskiej wykładał na Uniwersytecie berlińskim język rossyjski, w letniem zaś najnowsze piśmiennictwo rossyjskie. Niemcy słuchają go z wielkiem zaciekawieniem, sala zawsze jest pełna. Po raz pierwszy zaznajamiają się z „Katarzyną“ Ostrowskiego, z „Kitem-Kityczem“, z utworami Tołstoja i t. p. Mają na usłudze swojej w bibliotece królewskiej wszystkich klasyków rossyjskich. Nie ulega wątpliwości, dodaje przytoczone pismo, iż niedalekim jest czas, gdy język rossyjski w niemieckich zakładach naukowych będzie przedmiotem obowiązującym, jak u nas niemiecki lub francuski“.

Syberya — piszą *Birż Wied.* — wzbogaca się przez założenie drugiego zakładu naukowego. W dniu 6 lipca położono w Tomsku kamień węgielny pod budowę instytutu technologicznego. Powodzi się w tej mierze naszym kresom północnym. Nie można tego samego powiedzieć o naszych prowincyach południowych, acz wyżej stojących pod względem cywilizacyjnym i ekonomicznym. Prowincye kaukaskie zaludnione są przez Rossyan, Niemców, Greków, Ormian i Gruzinów w liczbie 8,000.000 mieszkańców. Na Kaukazie uwydatnia się też coraz więcej potrzeba wyższego zakładu naukowego, który prócz zadania specyalnego spełniałby i zadanie rossyjskiego łącznika naukowego dla różnoplemiennej narodowości.

W tym samym przedmiocie p. Weniukow w *Now. Wrem.* zastanawia się, jaki punkt należałoby obrać za siedlisko Uniwersytetu na południu, i przychodzi do przekonania, iż miejscowością tą winien być Władykaukaz.

Ta okoliczność — powiada on — iż na północy Kaukazu przemieszkuje 2,400.000 rządzącego w kraju żywiołu, Rossyan, gdy w prowincyach zakaukaukaskich jest ich wszystkiego 170.000, rozstrzyga już stanowczo kwestyę. Nadto nie należy pomijać i tego względu, iż Uniwersytet mieścić się winien daleko od wszelkiego teatru wojny, co możebnem jest jedynie na północ od grzbietu gór, gdzie wojna jest dziś tak mało podobną, jak n. p. w guberniach saratowskiej lub samarskiej.

Autor w dalszym ciągu roztrząsa kwestyę, jak ma być ukształtowany Uniwersytet władykaukaski i czego oczekiwać można od jego działalności.

Przypuszczając, że ogół uczęszczających do Uniwersytetu wychowańców nie przeniesie 400 rocznie i że w ciągu pierwszych lat kończyć go będzie piąta część, t. j. 80 wychowańców, cyfra rzeczona będzie już cennym nabytkiem dla kraju i podniesie znacznie jego cywilizacyę umysłową.

Z Francyi.

(Mowa Méline'a. — Pogrzeb Spullera. — Jeszcze o zajściach w Lille. — Odwołanie gen. Doodsa. — Wizyta torpedowców włoskich w porcie Toulonu).

We Francyi zapełniają pauzę w obradach parlamentarnych enuncyacye ministeryalne, a sposobności do tego dostarczają obchody na cześć mężów, którzy dawniej w życiu politycznem trzeciej rzeczpospolitej byli czynnymi. Wczoraj podaliśmy obszerniejsze streszczenie mowy ministra spraw zagranicznych p. Hanotaux, wygłoszonej przy sposobności odsłonięcia pomnika Juliusza Ferry'ego w Saint Dié. Uroczystość ta odbyła się w niedzielę a wieczorem tegoż dnia przy bankiecie w Saint Dié, prezes gabinetu francuskiego p. Méline, mówił o programie wielkiego stronnictwa republikańskiego, które dostosowane do polityki Ferryego, powinno być zjednoczeniem wszystkich republikanów. Szeregi republikańskie powinny dostarczać mężów uczciwych, aby stronnictwo i naród w jedno ciało się zlały. „Jesteśmy świadkami ruchu — mówił Méline — który zagraża wstrząśnieniem podstaw rządu, nowa opozycya bowiem tylko jednej trzyma się doktryny, a to obalania każdego gabinetu, który się jej na łaskę i niełaskę nie odda. Gabinet nie złączył się z lewicą, nie trzyma się polityki agitacyjnej, ale polityki, dbającej o interesa wszystkich. Rząd ma przekonanie, że większość będzie popierała politykę oporu przeciw zgubnym zasadom, które sprowadzą upadek republiki, jeżeliby rząd ze słabości lub obawy wdał się w doktryny, któreby zaufanie do rządu wstrząsnęły i owoc pracy w wątpliwość podały“.

We wtorek rano odbył się znowu w Paryżu — jak już wiadomo z depeszy — na koszt państwa, pogrzeb Eugeniusza Spullera przy wielkim udziale publiczności. Na trumnie zmarłego złożono wiele wieńców. Obecni byli prawie wszyscy ministrowie. Trumnę przeniesiono z mieszkania zmarłego przy ulice Rue Favart wprost na cmentarz Père Lachaise. Wygłoszono wiele mów.

Minister oświaty Rambaud omawiał zasługi Spullera, jako ministra oświaty, i wyrażał się z pochwałami o literackich pracach zmarłego.

Minister spraw zewnętrznych Hanotaux, który przemawiał w imieniu rządu, sławił wielkie zdolności Spullera, jako ministra spraw zewnętrznych. „Wiadomem jest — mówił minister — z jaką godnością i taktem umiał Spuller z mownicy Izby tym dać odpowiedź, którzy wystąpili z naganą, że Francya przyjęła zaproszenie niemieckiego rządu do wzięcia udziału w międzynarodowej konferencyi, zwołanej do Berlina, dla zbadania rozmaitych kwestyj, dotyczących bytu warstw robotniczych. Zdobył on jednomyślne uznanie i pozyskał nawet przeciwników dla swego zdania, wykazawszy, że Francya, żyjąca w pokoju ze wszystkiemi mocarstwami, powołana jest do innej roli, niż do trzymania się na uboczu. Obowiązkiem Francyi jest poprostu zajmować wszędzie z godnością należne jej stanowisko, które zwłaszcza tam przypada jej

---

9)

PANIENKA

NOWELLA.

(Ciąg dalszy).

VI.

Nadszedł wreszcie wielki dzień; całe towarzystwo z Mont-Dore zasiadło na krzesłach w salonie zakładu, czekając na rozpoczęcie przedstawienia. Pan de La Grandière krząta się na wszystkie strony, każe zapalać lampy, rozmieszcza spektatorów, przyspiesza aktorów, rozdaje paniom to róż, to muszki na twarz i jak zdolny generał ukazuje się naraz na rozmaitych punktach pola bitwy.

W ostatniej chwili rozpacz ogarnia niektórych z powodu nieprzewidzianych przeszkód. Prezydentowa nie otrzymała z poczty pary trzewików z czerwonego atłasu, zamówionych w Clermont. Czy może wystąpić w roli Araminty boso? prawda, że niepodobna? Pani de Ventéjol potrzebuje tylko spojrzeć przez szparę w kurtynie na salę pełną ludzi, to wystarcza — zapomina całą swoją rolę! Wynajdują obuwie dla prezydentowej i uspokajają jak można panią de Ventéjol.

Panna de Mérindol jest niemożebnie drobnym chłopcem.

Więcej niż od godziny Janek oddał się w ręce kobiet, które go ubierają, upinają, obciągają na wszystkie strony, a on, po raz pierwszy w życiu cierpliwy, wygląda rzeczywiście ślicznie. Jak to sobie obiecywał, panie zapomniały zupełnie, że on jest mężczyzną i bez zakłopotania prawią mu komplementa, chwaląc jego oczy, usta, płeć białą. Każda się ubiega, żeby dopomódz w ubraniu. Podczas gdy trzy, czy cztery dłonie kobiece upinają na nim wstążki, koronki, odświeżają falbany, nie zważając, że te ręce dotykają jego odkrytego gorsu, Babeta klęczy i układając fałdy sukni, zapomina się, wpatrując się w niego.

— Prześliczny! — woła prezydentowa. — Jestem w ekstazie!

Powtarza po kilka razy to słowo, które jest nowością i sprawia w Mont-Dore nieopisane wrażenie.

Dano sygnał, sztuka się zaczyna.

Jak często się zdarza w podobnych razach, żaden z aktorów nie jest sobą samym; zdaje się, że każdy przejął na siebie wady swego sąsiada, ustępując mu swoich. Pan de Ventéjol gra prostaka, człowieka gburowatego z niesłychaną przesadą. Agnieszka de Vaugourd, która powinna być wcieloną prostotą, jest najbardziej wymuszoną ze wszystkich. Wchodząc na scenę, rozpoczęła swojem sławnem: „Ach! to pan?“, który to frazes stał się legendowy w Mont-Dore. Cała sala podpowiada: ona nic nie słyszy i wysila się na wymuszenie. Panna de Mérindol stała się nagle tak nieśmiałą, że nie można słyszeć, co mówi. Co do dam „światowych“ wyglądają one tak, jak wieśniaczki, przybywające do miasta sprzedawać jaja. Irena recytuje swoją rolę jak lekcyę, bez wyrazu. Jeden tylko La Grandière podtrzymuje przedstawienie; gra i spiewa z owem pełnem rutyny doświadczeniem, którego próbki widywały salony domów w Bordeaux.

Pocałunek, który składa na ręku Isměny jest tak długi, znaczący i kompromitujący, że w sali odzywa się kilkakrotne „hm! hm!“

— Dureń! — woła głośno młody wicehrabia w sukniach Lizety.

Nie zrażony, La Grandière odpowiada:

— Moja duszko, jesteś nadto zuchwała; gdybym był twoją panią, nie trzymałbym ciebie za służącę.

Nikt się nie spostrzega, że słowa te dodane są do tekstu. Ale gdy La Grandière wychodzi za kulisy, zastaje młodego de Boismorin, który czeka na niego z założonemi na piersiach rękami, w pozie wyzywającej.

— Czy pan wiesz, że jesteś impertynentem?

— Czy wiesz panienko, że jesteś śliczna?

— I spoliczkuję pana!

— A ja ciebie pocałuję!

Janek podnosi rękę, żeby uderzyć, ale La Grandière ją zatrzymuje, śmiejąc się.

— Nie trzeba, Lizetko!

Przykłada rękę do ust i rzuca drwiący pocałunek tej ładnej twarzyczce, zmienionej od gniewu.

— Nie jestem Lizetką; a pan, pomimo swojej podłości, zobaczysz, że cię zmusić potrafię....

— Spokój! spokój, do dyabła! Nie jestem żadnym magistrem, żeby dawać rózgą niegrzecznym dzieciom!

— A ja, pan wiesz dobrze, jestem żołnierzem; ale cywilni nie lubią mieć do czynienia z oficerami królewskimi!

— Dosyć! Jeżeli pragniesz pan koniecznie lekcyi fechtunku i grzeczności, będziesz ją miał, i obiecuję, że dostateczną. Bądź pan jutro o szóstej w Salonie Kapucyna z dwoma przyjaciółmi. Pan de Ventéjol, który był w wojsku, postara się o szpady.... Chyba, że będziesz wolał pistolety: byłoby to więcej po angielsku. Przywiozę doktora. Co do wyboru świadków, pozostawiam wolność zupełną, byle tylko to byli mężczyźni. Czynię wyjątek dla panny de Mérindol, jeżeli zachowa strój męski.

Po tym ostatnim sarkazmie, zakręcił się na nodze z lekceważeniem.

Wszyscy inni aktorowie byli na scenie, wyjąwszy Agnieszki de Vaugourd, która nadto była zajęta przyczesywaniem się, żeby zwrócić uwagę na tę rozmowę.

Ale gdy kurtyna zapadła wśród burzy oklasków, które zawsze i wszędzie rozlegają się po ukończeniu każdego amatorskiego przedstawienia, z uprzejmości, ironii, albo z powodu uczucia ulgi widzów, panna de Moyemont, wracając do pokoju, służącego za garderobę, ujrzała idącą ku sobie Babetę, bladą, z załamanemi rękami.

— Och! panienko, żeby panienka wiedziała!

— Co się stało?

Babeta pociągnęła ją do framugi okna.

— Wyzwali się, będą się bić!...

— Kto taki?

— O szóstej, w Salonie Kapucyna!...

— Ależ kto?

— Pan de La Grandière i wicehrabia.... Och! mój Boże, panienko, gdyby mieli go zabić, biednego, albo oszpecić! Panienko, niech panienka nie pozwoli na ten pojedynek!

Irena nie zauważyła w tej chwili dziwnego wyrażania się Babety, ani wzruszenia, które przechodziło granice gorliwości służącej o przyjaciela i kuzyna swej pani. Przypomniała to sobie dopiero później. Wypadek był nadto ważny, niebezpieczeństwo zbyt groźne, aby się mogła zastanawiać nad czemkolwiek.

(Ciąg dalszy nastąpi).

w udziale, gdzie chodzi o wielkie idee i plany filantropijne".

Nadchodzące z Lille bliższe doniesienia o zaburzeniach antisocyalistycznych w tem mieście przedstawiają wypadki w świetle jeszcze jaskrawszem niż pierwotne depesze. Tłum zburzył lokal pisma socyalistycznego *Reveil du Nord*. Redaktorowie musieli bronić się rewolwerami. Inny tłum wtargnął do mieszkania burmistrza Delory i gospodarzył tam z niesłychanym wandalizmem. Obu zastępcom burmistrza wybito okna, zburzono dalej *Café des voyageurs*, gdzie przebywali delegaci zagraniczni na kongres socyalistyczny. Redaktor Boulanger z socyalistycznego dziennika *Dépêche* — jak już wiadomo — raniony. Dziesięć osób umieszczono w szpitalu. Aresztowano 21 osób, w tej liczbie redaktora socyalistycznego pisma *Reveil du Nord*, Carliera. Jak depesza już doniosła, mera Delory złożono z urzędu. — Z tego powodu zamierzają zwolennicy jego urządzać manifestacye w całej Francyi północnej. Projektowaną przez studentów wielką demonstracyę antisocyalistyczną w Lille udaremniono przez rozwinięcie znacznej siły zbrojnej.

Pomiędzy aresztowanymi za zaburzenia znajduje się także redaktor *Petite Republique* Zevaes, który gościom w kawiarni groził rewolwerem, tudzież syn Juliusza Guesde'a.

W sprawie tych rozruchów w Lille pisze półurzędowy paryski *Temps* co następuje: „Jeśli socyaliści niemieccy doznali tak niegościnnego przyjęcia w Lille — niechaj to przypiszą wyzywającej postawie francuskich swych braci". Cudzoziemcy, przybywający do Francyi, liczyć mogą na naszą gościnność bez względu na swe przekonania polityczne; stanowi to podstawę stosunków pomiędzy ucywilizowanymi narodami. W Lille jednak chodziło o coś zupełnie innego. Nie przeciw Niemcom i niemieckim delegatom protestował tłum, lecz przeciw socyalistom francuskim, którzy do tego stopnia zapomnieli wszelkiej przyzwoitości i wszelkiego patryotyzmu, że domagali się publicznych owacyj dla delegatów niemieckich. Z tego powodu rozwinęli czerwony swój sztandar, głosili międzynarodowe swe teorye, wyrażali całą swą pogardę, jaką żywią dla Francyi, dla jej instytucyj, jej sztandaru, jej rządu i jej wojska. Przeciw temu postępowaniu protestowała ludność w Lille tak długo i tak gwałtownie".

Hamburger Nachrichten wyrażają się w artykule, widocznie inspirowanym z Friedrichsruhe przez Bismarcka, z największemi pochwałami o suspendowaniu socyalistycznego mera miasta Lille.

Ogólną uwagę zwraca we Francyi odwołanie generała Doodsa, znanego pogromcy Dahomejów, ze stanowiska naczelnego dowódcy wojsk francuskich w Indochinie, które objął przed sześciu tygodniami. Ministerstwo marynarki, tłómaczy zarządzenie to okolicznością, że Doods jest generałem brygady a w Indochinie jest dwóch czy trzech generałów dywizyi, którzy mimo wyższej rangi musieli być pod jego rozkazami. Z innej strony przypisują to odwołanie nieporozumieniu Doodsa z cywilnym gubernatorem Indochiny, — trzecia wersya wreszcie przypisuje je temu, iż Doods jest mulatem z pochodzenia, a w Indochinach niecierpią mulatów. Radykalny deputowany Gerville-Reache, sam mulat, wypisał namiętny list do admirała Besnarda, ministra marynarki, z zapytaniem, dla czego Doodsa odwołano; minister odpowiedział, odpowiedź jego nie jest jeszcze znana.

W Toulonie, zjawiły się przed kilku dniami nad wieczorem trzy torpedowce włoskie; jeden z nich wpłynął do portu, zabawił chwilę i wkrótce potem nagle wszystkie trzy statki zniknęły. Na jednym ze słupów portowych znaleziono jednak następnego dnia kartę wizytową dowódcy jednego ze statków, zostawioną na dowód bytności w porcie francuskim. Zdarzenie to wywołało we Francyi pewną sensacyę; w kołach urzędowych nie przypisują mu jednak żadnego znaczenia, gdyż dawniej podobne wizyty robili Włochom także marynarze francuzcy, a dopiero w ostatnich czasach ze strony przełożonej władzy im to zabroniono.

Proces Jamesona.

Proces ten, którego przebieg śledziła z zainteresowaniem nie tylko Anglia, ale i zagranica, jest już ukończony, a ukończony w sposób, który zapewnia zadośćuczynienie naruszonym przez Jamesona ustawom i idei prawa, oraz który uwalnia Anglię od podejrzeń tajemnego popierania awanturniczych zamiarów Jamesona i inicyatorów wyprawy. Jameson skazany jest jak wiadomo na 15 miesięcy więzienia bez robót przymusowych, inni jego towarzysze na rozmaity okres kary więzienia od 10 do 5 miesięcy; a tem samem oficyalna Anglia potępiła zbrodniczy napad na rzeczpospolitą Boerów.

Chociaż procedura *Trial at Bar* jest bardzo powolna, proces ukończono w ciągu dni dziesięciu, a więc z niezwykłą szybkością, jakby chciano uwolnić się od podejrzenia, że angielskim sferom rządowym zależy na przedłużeniu sprawy. Naczelny prokurator zajął od razu postawę lojalną, materyał dowodowy wykazał nie tylko zupełną winę Jamesona, lecz obciążył także w wysokim stopniu kierowników *Chartered Company*. Stwierdzono pomiędzy innemi, że przy sprzeciwiającym się prawom międzynarodowym najeździe na Transwaal nie chodziło o improwizowaną awanturniczą wyprawę, lecz o plan starannie przygotowany. Równocześnie jednak okazało się, że zeznanie sekretarza stanu Curzona, jako rząd angielski nie tylko nie popierał pokryjomu wyprawy, lecz o niej nic nawet nie wiedział, odpowiada istotnemu stanowi rzeczy. Po ukończeniu badania świadków rozpoczął główny prokurator mowę oskarżającą. Odczytał on szereg przepisów, dowodzących, że prawa, obowiązujące w kolonii Przylądka, na których zasadzie wniesiono zostało oskarżenie, obowiązują także w okolicach, gdzie przygotowywano wyprawę. Obrońca oskarżonego sir Clarke domagał się odroczenia swej obrony, ponieważ pragnie złożyć sądowi dowody, że prawa te w roku 1895 zupełnie nie były znane w okolicach, w których Jameson przygotowywał swą wyprawę. Przewodniczący sądu sir Russel odrzucił prośbę obrońcy, poczem sąd odroczył na dni kilka swoje obrady.

Ostatnie posiedzenie odbyło się w d. 28 b. m. t. j. we wtorek. W sali rozpraw ogromny natłok publiczności. Zapanowało głębokie milczenie, kiedy lord-sędzia zabrał głos, aby przedstawić ławie sędziów przysięgłych *resumé* rozprawy. Lord podniósł, że jeśli sędziowie są przekonani, że oskarżeni przy zajściach w Pitsani i Mafeking uczestniczyli lub do nich podżegali, w takim razie obojętną jest rzeczą szczegół, czy Pitsani leży na terytoryum Wielkiej Brytanii lub nie, lub też czy dla tych miejscowości w mocy jest *Foreign Englistment Act*. Lord Russel uwydatnił także niewątpliwie wojenny charakter wyprawy Jamesona i podniósł, że był to napad na zaprzyjaźnione z W. Brytanią państwo. — Werdykt sędziów przysięgłych opiewał na wszystkie pytania: winien — Cała prasa angielska z zadowoleniem przyjmuje ten rezultat procesu, a niezawodnie w ten sposób przyjmie go także prasa zagraniczna, szczególne zaś zadośćuczynienie sprawi on w Transvaalu.

KRONIKA

Lwów, 30 lipca.

— **Lustracye Rad powiatowych.** JE. Marszałek krajowy Stanisław hr. Badeni, odbył w tych dniach drugą z rzędu lustracyę reprezentacyj powiat. na prowincyi, mianowicie lustracyę Rady powiatowej w Gródku. Przedewszystkiem zwiedził JE. Marszałek krajową szkołę uprawy lnu i konopi, poczem udał się do biur wydziału Rady powiatowej, gdzie powitany przez prezesa Rady barona Adolfa Brunickiego i wice-prezesa p. Stanisława Niezabitowskiego, przeprowadził szczegółową lustracyę całego urzędu, sposobu urzędowania i załatwiania spraw powiatowych.

Z uznaniem stwierdził hr. Badeni, iż powiat postanowił zawiązać powiatową Kasę oszczędności, oraz wyraził swe zadowolenie ze stanu dróg w powiecie. Rada powiatowa gródecka posiada obecnie 25 klm. dróg powiatowych, a 38 klm. gminnych dróg szutrowanych.

JE. hr. Marszałek rozmawiał ze wszystkimi urzędnikami wydziału powiatowego, poczem przyjął deputacyę radnych m. Gródka z zastępcą burmistrza p. Grossem na czele. P. Marszałek rozmawiał długo z członkami deputacyi, wypytując się o sprawy gminne.

— **Z Uniwersytetu.** Pp. Franciszek Karol Styś, rodem z Potoka w Galicyi, koncypient adwokacki, i Józef Bialikiewicz z Wojnicza, koncepista skarbu w Sanoku, otrzymali na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktorów prawa.

— **Ze szkół lwowskich.** Z ogłoszonych świeżo drukiem sprawozdań szkolnych za ubiegły rok szkolny dowiadujemy się, że w gimnazyum Ces. Franciszka Józefa było z końcem r. 1894|5 uczniów 567; z początkiem następnego 612; w ciągu I półrocza przybyło 10, ustąpiło 22; w ciągu II przyjęto 17, ustąpiło 43. Z końcem roku szkol. 1895 6 liczyło więc gimnazyum uczniów 573, z tego: Lwowian 358, z innych miejscowości Galicyi 199, z poza Galicyi 17. Rz. kat. wyznania 423, gr. kat. 69, orm kat. 2, ewang. 4, mojżeszowego 75. Uznało za swój język ojczysty: język polski 515, ruski 57, niemiecki 2. W skład grona nauczycielskiego wchodziło 26 osób.

Sprawozdanie rozpoczyna rozprawka prof. dr. Wiktora Hahna.

Ze Sprawozdania Szkoły realnej dowiadujemy się, że na początku roku szkolnego zapisało się uczniów 512; w ciągu roku wystąpiło ze szkoły 77, zostało więc z końcem roku szk. 435. Pod względem narodowości uczniów rozpada się powyższa cyfra ogólna na: 409 Polaków, 19 Rusinów, 5 Niemców, 1 Czecha i 1 Węgra. Wyznania rz. kat. uczniów 357, gr. kat. 22, orm. kat 1, ewang. 12, menon. 1, mojżeszowego 42. W skład grona nauczycielskiego wchodziło 27 osób, prócz tego pracowało 3 asystentów.

Sprawozdanie szkolne rozpoczyna prof. Michała Lityńskiego zajmujący ustęp z podróży naukowej po Peloponezie, zatytułowany: „Z Elidy do Arkadyi".

— **Kapele wojskowe** przygrywać będą w sierpniu: przed pałacem Namiestnictwa w dniach: 4, 14 i 25 sierpnia, przed komendą korpusu w dniach: 5 i 24, w parku Stryjskim w dniach: 6, 13, 20 i 26, na Górze Zamkowej w dniach: 7 i 21, w Ogrodzie miejskim w dniach: 11 i 28, a wreszcie przed główną strażnicą wojskową dnia 12 sierpnia.

— **Wycieczka** kółka akademicko-urzędniczego, odbędzie się w sobotę, d. 1 sierpnia do Lesienic (browar Grunda).

† **Zmarli** w ostatnich dniach: W Królestwie, w dobrach swych Karsznice, Teodozyusz Wierzchlejski, długoletni radca dyrekcyi głównej Towarzystwa kredytowego ziemskiego z oddziału kaliskiego. Ś. p. Wierzchlejski należał do wybitnych obywateli ziemskich gub. kaliskiej i dzięki swemu taktowi i nauce — cieszył się powszechnym szacunkiem. Liczył lat 77. Zwłoki złożono na wieczny spoczynek na cmentarzu w Marzeninie.

We Lwowie, Jan Walenty Kostański, kapelmistrz orkiestry „Harmonia", w 34 roku życia.

W Budziejowicach, Karol Hardtmuth, właściciel słynnej w świecie fabryki ołówków.

W Londynie, Mamie Dickens, najstarsza córka znakomitego powieściopisarza, w dniu pogrzebu swego brata Karola.

— **Z Obserwatoryum** c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie. Dnia 30 lipca godz. 10 rano 1896.

Dnia	Godz.	Barometr mm. *	Temperatura °C.	Wiatr kierunek	Wiatr siła	Zachmurzenie nieba (0—10) **
29/7	2 połud.	763 31	+32·6	SE	2	4
29/7	9 wiecz.	762 02	+24·4	SE	2	2
30/7	7 rano	761 37	+22·2	SE	2	1

Najwyższa temperatura od 12 w południe dnia 29 lipca do 7 rano dnia 30 lipca b. r. była +33·2°C., najniższa +17·9°C.

Barometr opada.

Pogoda.

*) Podane stany barometru są zredukowane do poziomu morza i przy temperaturze 0°C. Chcąc oznaczyć stan barometru dla pewnej wysokości n metrów, należy w ogólności $\frac{n}{11}$ mm. odjąć.

**) 0 Pogodnie.

**) 10 całkiem zachmurzone.

— **Zwłoki** ś. p. Józefa Rogosza, zmarłego w Maryenbadzie, sprowadzono do Krakowa, gdzie pogrzeb na cmentarzu miejskim odbędzie się jutro, w piątek o 5 popołudniu. Przy eksportacyi zwłok w Maryenbadzie na dworcu kolejowym, zebrała się obecna w Maryenbadzie kolonia polska, a między innymi: ks. biskup Likowski, pani Szemelowska z córkami ze Lwowa, Michałowie Bałuccy, państwo Harajewiczowie, pp. Regulscy z Petersburga, hr. Russocki, p. Bartoszewski, prof. Czesław Pieniążek i w. i.

— **Grad.** Dnia 23 b. m. przed południem zniszczył grad w Sromowcach nad Dunajcem (pow. nowotarski), w przeciągu pół godziny wszystkie zasiewy i ziemiopłody. Szkoda wynosi około 20.000 zł. Najuboższa gmina w powiecie nowotarskim, teraz zupełnie zrujnowana.

— **O pożarze w Podwołoczyskach** donoszą nam następujące szczegóły: Dnia 27 lipca o godzinie pół do 9 rano wybuchł w domu Kwasmana przy targowicy z niewiadomej przyczyny pożar, który w okamgnieniu rozszerzył się na tuż obok stojące domy. Na powstały alarm pospieszyła ochotnicza straż pożarna pod komendą Wł. Czemarnika, oraz tren pożarny kolejowy pod kierunkiem naczelnika stacyi p. Frankowskiego a akcyę ratunkową na placu objął c. k. graniczny komisarz Kreiner, prezes ochotniczej straży pożarnej. Mimo wytężonej pracy i poświęcenia się straży ogniowej, mieszkańców, robotników kolejowych i urzędników, zajętej pożarem grupy domów częściowo drewnianych (przy braku dostatecznej ilości wody) nic dało się ocalić, główną też akcyę zwrócono ku zlokalizowaniu ognia, co się w końcu powiodło, choć domy z przeciwnych stron już się zajmowały, — i tem samem ocalono całe miasto od zagłady. W ciągu ośmiu godzin spłonęło 15 realności, szk da zrządzona wynosi blisko 33.000 zł., z tego tylko 6150 zł. ubezpieczono — 58 rodzin przeważnie żydowskich z klasy najuboższej, pozostało bez dachu i częściowo obozuje pod gołem niebem.

Zawiązał się przeto komitet z kupców i mieszczan, celem niesienia zorganizowanej pomocy dla nieszczęśliwych pogorzelców. Łaskawe datki nadsyłać można na ręce przewodniczącego c. k. komisarza G. Kreinera, lub tegoż zastępcy M. Thumina.

W skutek kilkogodzinnej pracy wśród niezmiernego skwaru, kilku strażaków omdlało i zasłabło.

— **Śmierć w dole kloacznym** znalazł w Krakowie onegdaj wyrobnik Jan Marszalik, lat 32 liczący, stanu wolnego. Zajęty był wspólnie z drugim wyrobnikiem przy wybieraniu dołu w barakach wojskowych i obu odurzyły duszące gazy w ten sposób, że wpadli w głębię. Po wydobyciu obu z dołu, ocucono tylko jednego, — Marszalik zaś zmarł.

— **Pożar.** W dniu 21 b. m. nawiedził pożar Grodno i zniszczył niemal całą dzielnicę, przylegającą do rzeki Niemna. Płomienie pokazały się w pobliżu browaru Kunca i szybko rozprzestrzeniały się, gdyż w około trafiały na ścieśnione zabudowania drewniane, wysuszone długimi upałami. Spaliło się również drzewo, złożone na brzegach Niemna. Z górą sto rodzin, należących przeważnie do klasy ubogiej, straciło dach i mienie. Przyczyna pożaru niewyjaśniona.

— **P. Kazimierz Nencki,** student Politechniki berlińskiej, otrzymał *summa cum laude* tytuł doktora filozofii Uniwersytetu berneńskiego.

— **Sprawa o pojedynek** pomiędzy p. S. Rzewuskim i hr. J. Wielopolskim, który odbył się 25 maja b. r. o godzinie 8 rano w Jabłonnie pod Warszawą, została przez warszawski sąd okręgowy, jak dowiaduje się *Warsz. Dniewnik*, umorzoną z mocy manifestu carskiego. Przyczyną pojedynku jak zaznacza przytoczony dziennik, były nieporozumienia osobiste dla załatwienia których wybrano sąd honorowy, ale pośrednictwo jego pozostało bez skutku; pojedynek odbył się wskutek wyzwania p. Rzewuskiego. Przeciwnicy strzelali z pistoletów na komendę „raz, dwa, trzy" na odległość 15 metrów jeden od drugiego, w obecności sekundantów: hr. Mielżyńskiego i p. W. Reszkego ze strony p. Rzewuskiego, a hr. A. Potockiego i ks. M. Lubomirskiego ze strony hr. Wielopolskiego, oraz lekarzy pp. Brzezińskiego, Solmana i Jasińskiego. Strzały padły równocześnie; p. Rzewuski otrzymał ranę w biodro prawej nogi, sam zaś chybił.

— **P. Alfred Wierusz Kowalski,** znany artysta-malarz i profesor w Monachium, nabył — według doniesienia *Gazety Kaliskiej* — dobra Mikorzyn w Królestwie Polskiem.

— **Upadek z balonu.** W Poznaniu oddział wojskowy aeronautów odbywa obecnie, jak corocznie, ćwiczenia z olbrzymim balonem. Balon ten świeżo napełniony gazem, transportowali w tych dniach żołnierze z placu Działowego do fortu winiarskiego. W pobliżu cmentarza zaczepiły się liny o druty telegraficzne; balon przytrzymywało 30 żołnierzy, z których 15, pragnąc go przerzucić na drugą stronę, puściło jeden koniec liny, kiedy w tejże chwili balon uniósł drugich 15 żołnierzy, a uwolniwszy się z ich rąk, popędził w górę. Żołnierze odczepili się dość szybko od balonu, ale nie obyło się bez nieszczęścia: jeden z nich spadł z wysokości 30 m. i zranił się w nogę; drugi spadając z wysokości 50 m. na konary drzew, zgniótł sobie piersi. Balon wzniósł się następnie tak wysoko w górę, że wolnem okiem dojrzeć go było prawie niepodobieństwem.

— **Henryk Brest** b. konsul francuski, który w roku 1818 wydobył od wieśniaków na wyspie Milo (w grupie Cykladów) wykopany tamże posąg Venus milońskiej i przewiózł do Francyi, zmarł w tych dniach na wyspie Milo dożywszy 100 lat wieku.

— **O podróży balonem** do bieguna Północnego przez kapitana Andrée przedsięwziętej, telegrafują z Hammerfestn pod d. 25 b. m.: Parowiec „Lofoten" dotarł do Spitzberga i stał tam na kotwicy do 18 b. m. Na Spitzbergu było wciąż wietrzno, panowała gęsta mgła i i przechodziły silne deszcze, ale zimno nie dawało się we znaki. Andrée zaczął już wypełniać balon, a w dniu 27 b. m., miał wsiąść do balonu i puścić się w drogę, o ile pogoda pozwoli.

— **Cerkiew w wagonie.** W Peterhofie, na stacyi bałtyckiej, odbyło się onegdaj poświęcenie „cerkwi wagonu", zbudowanego dla drogi Sybiryjskiej. Wagon ten może pomieścić około 70 modlących się osób. Zbudowany z wielkim przepychem — ma piękną dzwonicę. — Przy uroczystości poświęcenia był obecny car z carową.

— **Morderstwo w sali sądowej.** Straszna scena rozegrała się przed kilku dniami przed sądem w Radomiu. Dwóch niebezpiecznych rabusiów Fedorowicza i Nowaka, trybunał skazał na długoletnie przymusowe roboty. Gdy im wyrok odczytano i miano odprowadzić z sali, obaj rzucili się na siedzącego na ławie świadków włościanina Majchrzaka, którego zeznania najbardziej ich obciążały i zaczęli go początkowo bić pięściami, poczem Nowak wyciągnął nóż z kieszeni i pchnął nim Majchrzaka tak silnie w piersi, że padł na miejscu trupem. Z wielkim trudem udało się żandarmom obu złoczyń-

ców oderwać od ofiary, okuć w kajdany i odprowadzić do więzienia.

— **Chińczycy na Syberyi.** Od dnia 1 stycznia do 6 kwietnia przybyło do Błagowieszczeńska, udając się w głąb Syberyi 7110 Chińczyków, szukających w państwie rossyjskiem zarobku lub przywożących towary własnego wyrobu; podobny ruch zauważono również i w kraju Zabajkalskim.

Notatki literacko-artystyczne.

„Przegląd literacki“, pismo wychodzące w Krakowie, które w krótkim czasie zdobyło sobie powszechne uznanie, jako organ poważnej i ściśle przedmiotowej krytyki, dający pełny obraz ruchu literackiego u nas, mogą nabywać prenumeratorowie nasi po zniżonej cenie.

Każdy prenumerator, który do dnia 1 sierpnia nadeszle do naszej administracyi kwotę 90 ct., otrzyma wszystkie zeszyty *Przeglądu literackiego* od 1 lipca do końca r. b. Gdyby zaś który z naszych prenumeratorów pragnął mieć cały rocznik *Przeglądu literackiego* (od stycznia do grudnia r. b.), zechce na ten cel nadesłać kwotę 1 zł. 80 ct., w którą to kwotę wliczają się już i koszta przesyłki pocztowej z Krakowa.

P. Edmund Rygier, dyrektor sceny poznańskiej, przybył z Berlina do Krakowa, a za kilka dni wyjedzie do Warszawy celem zorganizowania trupy teatralnej dla teatru poznańskiego. W Berlinie bawił p. Rygier w celu nabycia garderoby i rozmaitych wewnętrznych przyborów scenicznych, których teatr poznański zupełnie był pozbawiony. Sezon teatralny pod kierownictwem nowego dyrektora rozpocznie się w Poznaniu najpóźniej dnia 1 października; niewykluczonem jest wcześniejsze rozpoczęcie. W związku z powyższymi szczegółami donoszą z Poznania, iż tamtejsza rada nadzorcza okazała przy zawieraniu umowy z nowym dyrektorem prawdziwą troskę o przyszłość i dobro sceny polskiej, czemu dała wyraz zapewniając nowemu kierownikowi sceny wszelkie ułatwienia w zarządzie teatrem. Rada nadzorcza zagwarantowała teatrowi subwencyę w kwocie 8.000 m., nie wykluczając możliwości podniesienia tej sumy, jeżeli dochody z Bazaru na to pozwolą. Według umowy, rada nałożyła na p. Rygiera obowiązek prowadzenia teatru w Poznaniu przez 6 miesięcy w roku; nie może wszakże ulegać wątpliwości, że teatr prowadzony będzie przez 8 miesięcy.

Repertoar teatru hr. Skarbka pod dyrekcyą dr. Juliusza Bandrowskiego i Ludwika Hellera, w teatrze letnim:

Dziś, we czwartek „Doktor z musu“, komedya w 3 aktach Moliera z p. Feldmanem w roli tytułowej.

Jutro, w piątek nie będzie przedstawienia.

W sobotę (wznowienie) „Montjoye“ komedya w 5 aktach Feuilleta. Znakomity ten utwór od lat kilku nie grany, wznowiony zostanie w jak najstaranniejszej obsadzie; dość wymienić, że główne role wykonają pp Żelazowski, Woleński i pani Kwiecińska.

W niedzielę „Zbójcy,“ tragedya w 5 aktach Fryderyka Schillera z pp. Żelazowskim i Woleńskim w rolach głównych.

Akademia Goncourtów liczyć ma — jak wiadomo — dziesięciu członków, z których ośmiu wyznaczył już sam Ed. Goncourt w swem postanowieniu ostatniej woli. Z tych ośmiu akademików, może jedynie Paweł Margueritte, nowelista bardzo utalentowany, lecz niczem szczególnem nie odznaczający się, przyjaciel Coppée'go, nie różni się niczem od członków n. p. Akademii francuskiej; przepowiadają mu też frak zielony, wykluczający — jak wiadomo — bezwarunkowo z „Akademii“ goncourtowskiej. Pozostali są to wszystko wybitne indywidualności, których utwory i kierunki tak odskakują od ogólnie przyjętej we Francyi normy, że nigdy prawdopodobnie nie dostaliby się pod kopułę Richelieu'go. Alfons Daudet jest z nich najwięcej znany. Twórca „Nieśmiertelnego,“ w „Tartarinie“ uwiecznił typ południowca francuskiego; w dziełach swych wesoły, śmiejący się, przenikliwy obserwator, jest wśród wesołości nieubłaganym satyrykiem, jasnym, prostym, rzutnym. Nic z nim wspólnego — prócz silnie rozwiniętej indywidualności — nie ma J. K. Huysmans, autor „A rebours“, „En route“ i t. d., mizantrop, mistyk, ponury malarz chorobliwie dziwacznych typów, nie patrzy na świat inaczej, jak przez ciemne szkła. Obok Leona Hennque'a, spokojnego, jasnego, logicznego powieściopisarza, mamy tam dwóch Rosny'ch, lubujących się w egzotyzmie, w rzeczach przedhistorycznych, w ludziach niezwykłych, wyjątkowych, — pisarzy, których sława i popularność szybko rośnie i przedostaje się za granice Francyi. Wreszcie Oktawiusz Mirbeau i Gustaw Geffroy dopełniają liczby. Obaj bardzo krańcowi nie tylko pod względem literackim, lecz w tej nawet krańcowości sprzeczne zajmujący stanowiska: Mirbeau — skrajny indywidualista, Geffroy — na przeciwnym stojący biegunie, stronnik asocyacyi. Mirbeau — jeden z najwybitniejszych stylistów-prozaików francuskich; młody, śmiały, szczery i uczciwy, nie cofający się nigdy przed prawdą; satyryk zjadliwy i dotkliwy. Geffroy, jako dziennikarz, zaczął pod sztandarem Clémenceau; odznaczył się szczególnie jako sumienny i bystry krytyk artystyczny, jest autorem projektu założenia muzeum wieczornego dla robotników. Obecnie powstaje pytanie, jakich dwóch towarzyszów dobiorą sobie ci ośmiu i czy się na wybór zgodzą? Mówią o Zoli i Pawle Alexisie, lecz pierwszy ponieważ gwałtem zapragnął dostać się do grona „nieśmiertelnych“, miał być z listy kandydatów, na której się już znajdował, skreślonym. Może się zatem sprawdzić przysłowie, iż kto chce z dwóch półmisków jeść — głodny wstaje od stołu.

Wspomnienia z martwego domu

powieść

Teodora Dostojewskiego

przełożył z rossyjskiego

Józef Tretiak.

Wstęp.

(Kilka słów od tłómacza).

Teodor Dostojewski (ur. 1821, umarł 1881) tworzy wraz Iwanem Turgieniewem (1812—1883) i żyjącym do dziś Lwem Tołstojem trójcę głównych koryfeuszów powieściopisarstwa rossyjskiego. Wszyscy trzej zdobyli sobie europejską sławę. Ważniejsze utwory Dostojewskiego, o którego chodzi nam tu w szczególności, przełożone zostały na języki: niemiecki, francuski, angielski, szwedzki. I inne literatury, jak włoska, fińska, norweska, duńska, czeska, serbska i węgierska przyswoiły sobie po jednej lub po parę powieści tego pisarza. Na polski język przełożono dotychczas jednę tylko powieść Dostojewskiego p. t. „Zbrodnia i kara,“ *(Prestuplenje i na karanje).*

Powieściopisarska sława Dostojewskiego dozna zapewne w przyszłości rozmaitych kolei, a dziś nawet w Rossyi, Dostojewski obok chwalców bezwzględnych znajduje surowych dla siebie krytyków. Ale jest jeden utwór Dostojewskiego, któremu stanowczo można przepowiedzieć długowieczną trwałość, którego sława nie zblednie, ale i owszem wzrastać tylko może: są to „Wspomnienia z martwego domu.“ Autor nazwał je powieścią — niesłusznie. Prawda, są one niezmiernie zajmującem opowiadaniem, jak najbardziej zajmująca powieść, ale właściwej intrygi powieściowej nie mają, i wszystko w nich od pierwszego do ostatniego rozdziału, jest nie fikcyą powieściową, ale najprawdziwszą z życia wyrwaną rzeczywistością. Fikcyą jest tylko krótki wstęp, w którym autor nie chcąc utworowi swemu nadać wyraźnie charakteru własnych wspomnień, przebiera się w postać fikcyjnego Piotra Aleksandrowicza Gorianczikowa, który zabił żonę w paroksyzmie zazdrości i przebył za to dziesięcioletnią katorgę. Dla tego też ów wstęp, jako balast nieużyteczny, odrzucony został z obecnego tłómaczenia.

Nie fikcyjny Gorianczikow, ale sam autor przebył katorgę, opisaną we „Wspomnieniach z martwego domu.“ W piątym dziesiątku tego stulecia, pomimo gniotących wszelką samodzielność myśli rządów Mikołaja, obudził się żywy ruch w inteligencyi rossyjskiej, ruch społeczny, wymierzony przedewszystkiem przeciwko poddaństwu ludu wiejskiego. Młodzież tworzyła związki, które za pomocą silnej propagandy miały działać w tym kierunku. Do jednego z takich związków należał młody Dostojewski, znany już jako powieściopisarz, który zwrócił na siebie uwagę najznakomitszego krytyka rossyjskiego, Bielińskiego, i który za to należenie został w r. 1849 aresztowany, oddany pod sąd, pozbawiony praw szlachectwa i skazany na cztery lata katorgi w ostrogu Omskim.

Katorga była w życiu Dostojewskiego wypadkiem, decydującym o całej jego przyszłości literackiej. Ona mu naprzód dała bezpośredni materyał do dzieła, które go odrazu wyniosło wysoko nad poziom współczesnej literatury rossyjskiej; ona mu dostarczyła motywów do różnych powieści późniejszych i nadała tym powieściom przeważnie charakter kryminalistyczny; ona go zbliżyła z ludem rossyjskim i dała w nim początek kierunkowi, znanemu pod nazwą „narodniczestwa“; ona wreszcie była dlań szkołą, pracownią, wielkim gabinetem najrozmaitszych typów psychologicznych i najrozmaitszych objawów patologicznych. W tej szkole, w tym gabinecie Dostojewski miał dobrą sposobność wykształcić w sobie do wysokiego stopnia ów dar analizy psychologicznej, właściwy rossyjskim pisarzom, i stanowiący główną ich siłę.

Ale Dostojewski był naturą chorobliwą, był histerykiem, epileptykiem i ta chorobliwość wycisnęła piętno swoje na wielu jego utworach powieściowych, jak „Zbrodnia i kara“, „Bracia Karamazowy“ i inne. Tylko we „Wspomnieniach z martwego domu“ ani śladu chorobliwości. Jest to obraz mąk i cierpień, przedstawiony z ciepłem uczuciem zdrowego serca, ale zarazem z jasnością i spokojem niezamąconego cierpieniem umysłu. To też nie wywiera on — jakby się lękać należało — przygniatającego wrażenia. Schodzimy na dno przepaści, przypatrujemy się torturom moralnym i fizycznym, przejmujemy się grozą i oburzeniem, ale nie doznajemy upadku ducha: wynosimy to pokrzepiające przekonanie, że natura ludzka silną jest i zdolną przystosować się do najcięższych warunków, przetrwać najcięższe próby.

Trzeba sobie wyobrazić człowieka młodego, szlachetnego, wykształconego i chorobliwie nastrojonego, który jest już autorem, rojącym o wielkiej sławie literackiej, oderwanego od rodziny, przyjaciół i właściwej sobie sfery, rzuconego na samo dno społecznej nędzy i niewoli, w mrówisko przestępców różnego rodzaju, w którem szlachetne jednostki są wyjątkami, a potworni zbrodniarze stanowią większość; i trzeba sobie wyobrazić następnie, że ów człowiek, zamiast poddać się ciężarowi niedoli, i mętnym wzrokiem osłupienia spoglądać na swoje otoczenie, od pierwszej chwili wstąpienia do katorgi stara się zająć stanowisko ciekawego badacza, psychologa i artysty, przedzierać się jasnym wzrokiem w ciemne i dzikie tajniki dusz otaczających i w najgłębiej upadłych naturach szukać promieni ludzkich uczuć. Jest to nurek, który spuścił się na dno morza i wyniósł stamtąd jego obraz tak dokładny, że patrząc na ten obraz zdaje nam się, żeśmy sami tam byli i sami wszystko widzieli. Dodajmy do tego, że w owym obrazie nie ma nic jeszcze z owej tendencyi, która tak dosadnie charakteryzuje ostatnie utwory Dostojewskiego, a jest bardzo bliską panującemu dziś w Rossyi szowinizmowi. Nic, prócz czysto ludzkiej tendencyi współczującego serca, nie zabarwia tego obrazu.

Dla polskiego czytelnika obraz ten ma daleko więcej znaczenia, więcej interesu niż dla Anglików, Niemców, Francuzów, Włochów, Szwedów lub Czechów, którzy posiadają to dzieło w przekładzie (Anglicy w dwu przekładach), a jednak — rzecz dziwna — pomimo mnóstwa natłómaczonych z obcych języków powieści, bardzo wątpliwej nieraz wartości, a czasem niewątpliwie bez wartości — nikomu u nas dotychczas nie przyszło na myśl przyswoić tego dzieła polskiej literaturze. Wytłómaczyć się to da po części w ten sposób, że książka, o której mówię, pojawiła się bezpośrednio przed wypadkami 1863 r. i że te wypadki zagłuszyły wrażenie, które ona przy pierwszem swem pojawieniu się wywarła; ale dla czego potem jej nie przełożono? Trudno odpowiedzieć; przyczyną była chyba dążność ignorowania literatury rossyjskiej, a jak w Warszawie, to może także i miejscowe przeszkody, które niekiedy nawet przekładów rossyjskich dzieł cenzuralnych nie dopuszczają do druku.

Dla polskiego czytelnika — nie mówiąc o stronie artystycznej, o żywości przedstawienia, plastyce opracowania, prostocie i jędrności stylu, — „Wspomnienia z martwego domu“ pod dwojakim względem przedstawiają szczególny interes. Żadna inna powieść, żadna inna książka nie wtajemnicza tak głęboko w charakter ludu rossyjskiego, nie daje poznać tak zbliska jego stron dodatnich i ujemnych, jak owe „Wspomnienia.“ Prawda, że towarzystwo katorżne składało się w większej części z wyrzutków społecznych, z różnego rodzaju zbrodniarzy, ale w tych ludziach, o których sam autor powiada, że „byli to może najzdolniejsi, najsilniejsi z całego ludu naszego“, typowe zdolności i właściwości psychiczne tego ludu występują najwybitniej. Tym sposobem przed czytelnikiem polskim otwiera się świat zupełnie mu nieznany, a który przecież tak żywo powinien go obchodzić; świat nie fantazyą stworzony z oderwanych kształtów i cząstkowych wrażeń, jak to bywa w powieściach, ale żywcem z rzeczywistości przeniesiony w sferę sztuki.

Drugi wzgląd jest niemniej ważny, a dla wielu zapewne będzie ważniejszym od pierwszego. W mikrokosmie katorżnym, w którym wszystkie warstwy społeczne i wszystkie kraje imperium rossyjskiego są reprezentowane, występuje i garstka Polaków, politycznych przestępców, stanowiąca osobny światek, nie mający nic wspólnego z resztą katorgi, ale wobec prawa zrównany z nią do jednego poziomu. To co przeżył Dostojewski w katordze, przeżyli i oni i — jak sam świadczy — jeszcze więcej, jako bardziej obcy sferze, w którą się dostali. Polaków wspomina autor niejednokrotnie i cały jeden rozdział prawie wyłącznie im poświęca. Jest to więc dokument historyczny, dotyczący dziejów nie tylko rossyjskiego, ale i polskiego społeczeństwa ze środka bieżącego stulecia.

(Ciąg dalszy nastąpi).

GOSPODARSTWO I HANDEL

Stan ziemiopłodów w Galicyi wschodniej.

Czytamy w *Rolniku:*

Biorąc na uwagę kilka ważniejszych okolic Galicyi wschodniej, przedstawi się w ogólnych zarysach mniej więcej następujący stan ziemiopłodów:

W Przemyskiem na gruntach nad Sanem położonych i na nizinach w ogóle, wskutek często przechodzących deszczów, wszystkie bujniejsze zboża wyległy. Z tych żyto, ponieważ już dojrzewało, ucierpiało najmniej, jednakże kłóska nie równo są ziarnem obsadzone i w skutek tego szczerbate. Pszenica w chwili kwitnienia wyległa i więcej też ucierpieć musi. A zapowiadane dobre zbiory w rezultacie trochę zawieść muszą. Jęczmiona wreszcie w skutek deszczu powylegane i pokręcone, nie obiecują ziarna dobrego, a późniejsze są bardzo liche, rzadkie i słabe. Dla kartofli jest trochę za mokro i przy dłużej trwającym deszczu wnet będą musiały się psuć.

W Stanisławowskiem koło Halicza szczególniej nadzieje na świetne żniwa zwłaszcza pszenicy nieco zawiodły, bo pszenica zaraz po okwitnieniu wyległa a rdza rzuciła się dotychczas wprawdzie tylko na słomę — ale zawsze to wylegnienie obok dni pochmurnych wpłynie ujemnie na wykształcenie ziarna. Procz jęczmienia i owsa, które licho się trzymają, reszta zbóż i okopowizn dzielnie opiera się słotom.

W skutek ciągłej słoty pojawia się także w Tarnopolskiem już rdza i śnieć na pszenicy i wiele jej wyległo. Żyto jest przeważnie stojące, kłos pełny i obiecujący dobry wydatek, a jeżeli będzie kilka dni pogody, będzie gotowe pod sierp. Kartofle nie złe, lecz w skutek słoty wiele stoi jeszcze całkiem nieobrobionych. Koniczyna od dawna już pokoszona i zgromadzona gnije po części w kopicach — a gdzie kto zwiózł, to parzy się w stertach. Zbiór siana także utrudniony i dość miernie wypadnie a jakość tegoż będzie także bardzo licha.

Wreszcie na całej linii stoków południowych nad Dniestrem gotują się do żniwa, a to tem bardziej, że po słotach naraz dojrzała pszenica banatka, donka, przewódka, sandomierka, żyto i jęczmień — a robotnika nie można dostać, gdyż wielu sypie jeszcze kukurudzę i kartofle nieobrobione dotychczas w skutek słot a także pewna część robotników wybiera się do Brazylii.

Przypatrzmy się teraz szczegółowiej pojedynczym gatunkom ziemiopłodów.

Przedewszystkiem rzepak w wielu miejscowościach tak dojrzał, że żniwa jego znajdują się w pełnym toku, lecz słoty przeszkadzają w zbiorze i żniwa postępują powoli. W okolicach Przemyśla, Pruchnika, Krasnego i Halicza jest rzepak już zebrany a częściowo nawet zwieziony. Plon jego okazał się tam dobrym. Rozpoczęte żniwo w powiecie zaleszczyckim i horodeńskim zwłaszcza koło Obertyna zapowiada wyborny rzepak. Przeważnie w całej wschodniej części kraju rzepak jest dobrym.

Koło Sądowej Wiszni stoi rzepak w większej części w snopach a plon jego jest tylko średnim. Wśród pomyślnych tych wieści znalazł się przecież wyjątek a mianowicie w okolicy Sambora, gdzie rzepak musiał być przeoranym.

Pszenica, podstawa gospodarstw naszych i nadzieja rolników prawie nigdzie nie zawiodła oczekiwania, bo nigdzie mierną nie jest, lecz co najmniej dobrą a okolice takie nawet jak Narol, Lubaczów podają, że jest wyborną. Niestety, znaczny procent jej zepsuły już deszcze tak, że skutki słoty są nazbyt widoczne. W okolicach Przemyśla pszenica w ogóle dobra — a nawet wyborna — choć są miejsca, gdzie niezmiarka jak koło Dubiecka zniszczyła ją do połowy a nawet do trzech czwartych części. W okręgach sądowych birczańskim, samborskim niezmiarka niszczy pszenicę. Koło Cieszanowa jest w niej dużo mietlicy. W okolicy Halicza, jakkolwiek pszenica jest dobrą, to jednak odkąd wyległa, rdza coraz silniej występuje na niej. To samo dzieje się w okolicy Jazłowca, Tłustego, gdzie oprócz rdzy pszenica zaśniedziała. Prócz tego pojawiła się rdza w powiecie złoczowskim koło Krasnego i w lwowskim koło Szczerca.

Żniwa żytnie dają plony przeciętnie dobre, miejscami średnie. W ogóle z żyta tegorocznego są gospodarze dość zadowoleni, a przeciętny stan żyta dobry w całym kraju, zaznacza rok bieżący jako urodzajny.

Zewsząd mamy pomyślne wiadomości z wyjątkiem okolic podgórskich jak Turka, Lutowiska, które tak pięknym żytem pochwalić się nie mogą, znajdujemy tam bowiem żyto tylko średnie.

(Dokończenie nastąpi.)

Podatek giełdowy przy obrotach towarowych. W galicyjskiem Towarzystwie

odbyła się wspólna narada referentów tego Towarzystwa i lwowskiej Izby handlowej nad projektowanym przez Ministerstwo skarbu podatkiem giełdowym przy obrotach towarowych. Towarzystwo gospodarcze reprezentowali: wiceprezes tegoż prof. dr. Pilat, p. Onyszkiewicz i prof. Ochenkowski; Izbę handlową jej wiceprezydent p. Piepes i sekretarz Veltzé. Po kilkugodzinnej naradzie zgodzono się, aby obydwie korporacye zajęły na ankiecie, która w tej sprawie 1 września b. r. w Wiedniu się odbędzie, zgodne stanowisko. Największą trudność przedstawia ścisłe określenie, które transakcye giełdowe odnoszą się do rzeczywistych interesów, a które służą za pretekst do gry, gdyż tylko te ostatnie należałoby opodatkować. Wyczerpujący referat Izby handlowej przedstawiony przez wiceprezydenta p. Piepesa stanowił substrat dyskusyi.

Zagraniczny handel Austro-Węgier przedstawia się w pierwszem półroczu 1896 roku w sposób następujący: Przywóz wynosił $379\,{}^{4}/_{10}$ milionów zł., czyli więcej o $19\,{}^{7}/_{10}$ milionów w porównaniu z tym samym okresem 1895 roku. Wywóz wynosił $303\,{}^{3}/_{10}$ milionów zł., czyli więcej o $18\,{}^{4}/_{10}$ niż w w roku poprzednim. Stan bierny bilansu handlowego wynosi zatem $16\,{}^{1}/_{10}$ milionów, podczas gdy w pierwszem półroczu 1895 roku wynosił tylko $11\,{}^{8}/_{10}$ milionów.

Giełda zbożowa: Cukier surowy loco Aussig 12·55 do 12·60, loco Ołomuniec 11·65 do 11·75, loco Berno-Wiedeń 11·65 do 11·75, na sierpień loco Aussig 12·60 do 12·65, cukier w kostkach prima 37·— do 37·50, secunda 35·75 do 36·25. Spirytus kotyngentowany loco Wiedeń 15·80 do 16·— Nafta kaukazka transito Tryest —·— do —·—, galicyjska przeźroczysta 19·75 do 20·—.

OSTATNIA POCZTA

P. Prezydent Ministrów hr. Badeni powraca z Ischl do Wiednia w dniu dzisiejszym. We wtorek po południu złożył hr. Badeniemu wizytę bawiący w Wiedniu prezes gabinetu rumuńskiego p. Dymitr Stourdza. W dniu 2 sierpnia wieczorem udaje się Pan Prezydent Ministrów w podróż do Weldes i Lublany, z której powroci do Wiednia 5 sierpnia rano.

Wychodzący w Lublanie główny organ partyi młodosłoweńskiej *Slovenski Narod* pisze z powodu spodziewanego przyjazdu hr. Badeniego do stolicy Krainy:

„Dzień przyjazdu P. Prezesa gabinetu został naznaczony na 4 sierpnia. Jak się dowiadujemy, czynią się odpowiednie przygotowania, ażeby Dostojnika Państwa przyjąć godnie. Wzywamy mieszkańców Lublany i okolicy, aby przyczynili się do uświetnienia tej chwili. Leży to w naszym interesie, aby Pan Prezes gabinetu miał o nas dobre wyobrażenie. Lublana ma specyalnie wiele powodów być wdzięczną hr. Badeniemu tak z narodowego jak i politycznego stanowiska. Dotąd bowiem nie okazał on się w niczem nam nieprzychylnym a przeciwnie sympatycznym. Tak mieszczanie, jak i robotnicy nie powinni mieć żalu do hrabiego Badeniego, gdyż on to przeprowadził reformę wyborczą w duchu dla robotników przychylnym".

P. Minister wyznań i oświaty br. Gautsch przybył z rodziną do Vöslau.

Przywódca katolickiej partyi ludowej w Austryi Górnej, poseł na Sejm i do Rady państwa dr. Alfred Ebenhoch, miał przed kilku dniami w St. Agatha na zgromadzeniu ludowego Związku katolickiego dla Austryi Górnej, którego jest prezydentem, wykład o zadaniach reprezentacyj krajowych i o położeniu politycznem. Mowca wspomniał także o pogłoskach rozwiązania Rady państwa podnosząc, że im nie wierzy. Naprzód dla tego ponieważ Rząd nie zechce unicestwić tak dobrego w ogóle dzieła reformy podatkowej; powtóre, Rządowi musi na tem zależeć, aby budżet na rok 1897 w czas był załatwiony; wreszcie mowca sądzi, iż hr. Badeni będzie się starał przeprowadzić w obecnym parlamencie nową ugodę z Węgrami. „Zdaje mi się, rzekł dr. Ebenhoch, że hr. Badeni zdołał wymódz na Węgrach ustępstwa, które nie są nieznaczne." Poseł mówił następnie o rozkładzie w łonie liberalnej lewicy niemieckiej, o nowo założonem „niemieckiem stronnictwie postępowem," o „niemieckiem stronnictwie ludowem" — i w ogóle o stronnictwach parlamentarnych.

Fremdenblatt donosi, że szczegóły, podane przez niektóre dzienniki wiedeńskie o terminie przybycia carstwa rossyjskich do Wiednia i programie ich przyjęcia, są bezpodstawne; program ten nie jest jeszcze ułożony.

Cesarz Wilhelm przyspiesza swój powrót z podróży skandynawskiej. W Kiel oczekują go już jutro dnia 31 b. m. Ztamtąd udaje się wprost do Wilhelmshöhe.

Wedle dzienników berlińskich, jest już prawie pewnem, że cesarz w tym roku nie uda się do Cowes, w odwiedziny swej babki królowej angielskiej; natomiast jest prawdopodobnem, że w ostatnich dniach września złoży jej w Balmoral ściśle prywatną wizytę.

W Metz aresztowano pod zarzutem szpiegostwa dwóch cudzoziemców. Są to podobno oficerowie francuscy z Korsyki.

Peters. Wied. donoszą, że za wzorem gubernii Królestwa Polskiego w niektórych guberniach wewnętrznych państwa zamierzono utworzyć syndykaty rolnicze.

Rząd serbski, który, jak wiadomo, swego czasu zarówno posłowi serbskiemu w Wiedniu, jak serbskiemu konsulowi w Peszcie wyraźnie zabronił brać urzędowego udziału w uroczystości otwarcia węgierskiej wystawy jubileuszowej, obecnie zamianował komisyę pod przewodnictwem posła Simicza, która ma się udać do Budapesztu, w celu urzędowego zwiedzenia wystawy i poczynienia nad nią studyów. Stanowi to wyraźny dowód, że nieporozumienie z powodu zamknięcia granicy węgierskiej dla trzody serbskiej zupełnie już usunięto i że dobre stosunki sąsiedzkie są napowrót normalne.

W tej sprawie pisze oficyalny *Videlo*: Załatwienie sprawy wywozu nierogacizny, jakkolwiek nie spełniło wszystkich życzeń Serbii, należy powitać z zadowoleniem, gdyż zatarg z Węgrami same tylko szkody na kraj sprowadził.

Papież — jak donoszą z Rzymu — przedstawił kandydaturę kardynała Rampolli na przeora zakonu rycerzy maltańskich.

Z Rzymu donoszą prywatnie, że rozwiązanie parlamentu włoskiego w jesieni ma być rzekomo już postanowione. Rudini nie może rządzić z Izbą, wybraną jeszcze za Crispiego. Ruch wyborczy już się zaczyna. Radykaliści i socyaliści spodziewają się wielkiego przyrostu mandatów. Ważną rolę odegra nowe stronnictwo socyalistów legalnych — *legalitari sociali*, których rząd w wielu razach poprze. Nowe stronnictwo zyskuje szybko zwolenników i może stać się klinem do rozsadzenia dzisiejszych stronnictw skrajnych. Na onegdajszej radzie ministrów przedłożyć miał minister spraw zagranicznych Visconti-Venosta sprawozdanie o położeniu na Wschodzie. Visconti stwierdził zupełne porozumienie między Anglią a mocarstwami trójprzymierza w tym przedmiocie.

Paryski korespondent *Kreutz Ztg.* donosi, że tamtejsze koła urzędowe nie otrzymały dotychczas najmniejszej informacyi o odwiedzinach cara we Francyi. Prawdopodobnie spotkanie cara z prezydentem Faure odbędzie się w jednym z portów francuskich. Czas, miejsce i inne okoliczności nieznane.

Zapisy na nową pożyczkę rossyjską we Francyi pokryły, według dorywczych obliczeń, czterdzieście razy zapotrzebowaną kwotę.

Według depeszy z Madrytu, próby układów między rządem, a opozycyą w sprawie projektów ekonomicznych ustaw, przedłożonych kortezom, spełzły na niczem. Liberali doprowadzają opozycyę do ostatecznych granic.

Wedle jednozgodnych doniesień położenie w trzech głównych miastach Krety pogarsza się z dniem każdym. W Kanei wywołali dnia 27 b. m. Turcy popłoch strzelając do chrześcian. Konsulowie zażądali od gubernatora natychmiastowego uwięzienia i ukarania winnych, co też gubernator uczynił. W Kandyi obawiają się przedewszystkiem wtargnięcia do miasta mieszkających w okolicy mahometan, znanych z szalonego fanatyzmu. To też wojsko jest tutaj dniem i nocą na czatach i strzeże pilnie wszystkich dróg i przesmyków.

Ogólnem jest przekonanie, że rząd grecki dodaje zachęty a nawet popiera materyalnie powstańców.

Według *Politische Correspondenz* w d. 21 b. m. przewiózł okręt grecki ochotników do Rodolos a ochotnicy ci natychmiast w przyległych miejscowościach chrześciańskich rozdawali broń i amunicyę. Dnia 23 b. m. wylądowali greccy wolni strzelcy pod dowództwem kapitana Papadafakisa w St. Nicolo pod Kandyą. Prócz tego wiele innych żaglowców i mniejszych okrętów powysadzało na ląd w różnych punktach ochotników greckich lub też przywiozło broń i amunicyę, w skutek czego powstała przeciw Turkom cała zachodnia część wyspy, dotąd spokojna. Te wypadki skłoniły mocarstwa do poczynienia przedstawień u rządu greckiego oraz zagrożenia, że gdyby Grecya dalej popierała powstanie, w takim razie Porcie pozostawioną będzie zupełna swoboda działania.

Obecnie obraduje jedynie tylko parlament angielski. Sesya jego potrwa do dnia 15 sierpnia, sesya jedna z najbardziej bezpłodnych, jaką zapamiętano w Westminsterze, pomimo większości 140 z górą głosów, którą dotąd rozporządza gabinet lorda Salisbury'ego. Po cofnięciu bilu szkolnego Gorsta, który miał szkolnictwu ludowemu Anglii przywrócić w części przynajmniej charakter religijno-wyznaniowy i wywołał z tego powodu okrzyk zgrozy w szeregach liberalnej opozycyi, obecnie z trudem uporała się Izba gmin z niemniej zaciętą opozycyą Irlandczyków przeciw nowemu bilowi agrarnemu sekretarza stanu dla Irlandyi, Geralda Balfoura, który to bil ma zastąpić wygasający w roku przyszłym bil Gladstone'a z r. 1881 o czynszach dzierżawnych na Wyspie Zielonej. Bil ten został wczoraj w Izbie gmin ostatecznie przyjęty. Poza tem, jedynym dotąd owocem sesyi jest bil o ułatwieniach podatkowych dla rolnictwa angielskiego, obniżający o 50 prc. sumę podatków gminnych i lokalnych, opłacanych przez rolników, który to ubytek w budżecie dochodów pokryje skarb państwa ze swoich nadwyżek.

Drugie posiedzenie kongresu socyalistycznego w Londynie otwarto we wtorek rano pod przewodnictwem Singera. Przy wejściu badano starannie mandaty delegatów. Kilku odmówiono wstępu, co wywołało gwałtowne sceny. W ciągu rozpraw omawianą była ponownie kwestya wykluczenia anarchistów. Członek Izby francuskiej Jaurès wniósł, aby dopuszczeni byli tylko ci delegaci, którzy są za akcyą parlamentarną w przeciwieństwie do zasad anarchizmu. Po ożywionych rozprawach, ośmnaście narodowości uchwaliło wbrew Francuzom i Holendrom utrzymanie zurychskiej rezolucyi, według której do kongresu mają być dopuszczone wszystkie stowarzyszenia zawodowe i partye socyalistyczne, które uznają potrzebę parlamentarnej akcyi, anarchiści zaś wykluczeni.

Anarchiści odbyli w poniedziałek wieczorem osobne zgromadzenie. Krapotkin, Niuwehuns, Louise Michel i inni anarchistyczni delegaci wygłosili gwałtowne mowy przeciw socyalistom.

Gazetta di Venezia donosi na podstawie wiadomości z Kairo, że król Menelik przesyła derwiszom liczne transporty broni. Menelik porozumiał się z derwiszami co do operacyj wojennych, które po ukończeniu pory deszczowej mają się rozpocząć równocześnie przeciw wyprawie anglo-egipskiej i przeciw Włochom w Kassali.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 30 lipca. *Wiener Ztg.* ogłasza szereg nominacyj z powodu urządzenia nowego Ministerstwa kolei żelaznych, a między innemi nominacye na szefów sekcyjnych: posiadającego tytuł i charakter szefa sekcyi radcy ministeryalnego Ludwika Wrba i posiadającego tytuł radcy Dworu naczelnika oddziału generalnej Dyrekcyi kolei żelaznych, Maxa Pichlera.

Następnie zamianował Najj. Pan, z okazyi nowej organizacyi państwowej administracyi kolejowej: posiadającego tytuł i charakter szefa sekcyjnego radcę ministeryalnego *extra statum* Rudolfa br. Lilienau generalnym inspektorem austr. kolei żelaznych w IV klasie rangi i posiadającego tytuł i charakter radcy Dworu starszego inspektora general. inspekcyi kolei żelaznych Franciszka Heindla, zastępcą generalnego inspektora w V klasie rangi urzędników państwowych.

Najj. Pan zamianował dyrektorów ruchu kolei państwowych: radcę rządowego Wiktora Kolosvary'ego w Krakowie, Alfreda Deymę we Lwowie i Ludwika Wierzbickiego w Stanisławowie, dyrektorami kolei państwowych w V klasie rangi, udzielając im zarazem tytułu radców Dworu.

Wiener Ztg. ogłasza następnie dalsze nominacye w służbie konceptowej, w służbie technicznej, w służbie rachunkowej, w służbie kasowej i w służbie kancelaryjnej Ministerstwa kolei żelaznych.

W końcu ogłasza *Wiener Ztg.*: obwieszczenie Ministra kolei żelaznych co do pełnego wejścia w życie nowej organizacyi państwowej służby kolejowej, dalej rozporządzenie Ministerstwa kolei żelaznych co do wydania instrukcyi służbowej dla generalnej inspekcyi austryackich kolei tudzież instrukcyę służbową dla tejże gen. inspekcyi.

W części nieurzędowej ogłasza *Wiener Ztg.* podział służby w Ministerstwie kolei żelaznych, wchodzący w życie z dniem 1 sierpnia 1896.

Wiedeń, 30 lipca. P. Prezydent Ministrów hr. Badeni powrócił dzisiaj rano z Ischl. W dniu wczorajszym był hr. Badeni przyjęty przez Najjaśniejszego Pana na audyencyi, poczem otrzymał zaproszenie do stołu cesarskiego.

Wiedeń, 30 lipca. Szef sekcyi w stanie pozasłużbowym, Breisky, zmarł wczoraj.

Berno moraw. 30 lipca. Miasto Klobuk wołoski w starostwie Brod uhersky, do połowy przez pożar zniszczone.

Budapeszt, 30 lipca. Inspektor policyi Csorba, przeciw któremu wytoczono śledztwo sądowe z powodu obrazy popełnionej na kilku dziennikarzach, zastrzelił się wczoraj.

Budapeszt, 30 lipca. Nowa wielka hala targowa przy ulicy Cłowej, stoi w płomieniach. Cała straż pożarna pracuje z największem wytężeniem, aby pożar stłumić.

Berlin, 30 lipca. *Reichsanzeiger* ogłasza telegramy cesarza Wilhelma z Bergen do komenderującego admirała, w których cesarz wyraża głęboki smutek z powodu straty łodzi kanonierskiej „Iltis", która zatonęła pod Czé-fu i straty wielu dzielnych ludzi, na czele których stał wybitny, dzielny oficer.

Rzym, 30 lipca. Senat odroczył się na czas nieograniczony.

Rzym, 30 lipca. *Agencya Stefaniego* na podstawie informacyj, zasiągniętych w ministerstwie marynarki, zaprzecza doniesieniom dzienników o zawinięciu włoskiej łodzi torpedowej do przystani w Toulonie. (Patrz artykuł „Z Francyi").

Rzym, 30 lipca. Tanlongo, były gubernator „Banca Romana" zmarł wczoraj.

Bern, 30 lipca. Poseł włoski przy rządzie szwajcarskim wyraził w rozmowie z prezydentem rady związkowej nadzieję, że władze szwajcarskie potrafią stanąć skutecznie na straży życia i mienia zagrożonych obywateli włoskich.

Zurych, 30 lipca. Na przedmieściu Wiedikon, tłum uderzył na dom, w którym mieszkało 70 Włochów, wyparł ich, poczem spustoszył pewną gospodę włoską. Policya była zmuszoną zrobić użytek z rewolwerów, tem bardziej, że z tłumu dano do niej kilka strzałów. Wiele osób jest ranionych. Również na placu koszarowym zaszły zaburzenia. Wojsko aresztowało znaczną liczbę ekscedentów i ostatecznie przywróciło porządek.

Zurych, 30 lipca. Rada rządowa uchwaliła powołać bezzwłocznie pod broń dwa nowe bataliony piechoty i szwadron kawaleryi.

Zurych, 30 lipca. Około półtora tysiąca robotników włoskich spędziło noc dzisiejszą w lesie, przyczem dla bezpieczeństwa porozstawiali straże i przez całą noc podtrzymywali ogień strażniczy. Dzisiaj odjechali robotnicy ci całemi gromadami do Włoch lub do odległych okolic. Wojska obsadziły wczoraj popołudniu rozmaite punkta miasta. Wczoraj popołudniu tłumy ścigały dwóch Włochów, którzy skryli się do pewnego domu, gdzie tłumy oblęgały ich, dopóki policya Włochów nie wyzwoliła.

Ateny, 30 lipca. Jeden pułk artyleryi i jeden piechoty, otrzymały rozkaz wymaszerowania do Larissy (w Tessalii). Prócz tego zarządzono dalsze posunięcia wojsk ku granicy.

Paryż, 30 lipca. *Agencya Havasa* donosi z Aten: Sprawozdanie komendanta Linois, przesłane konsulowi francuskiemu, potwierdza, iż muzułmanie dopuszczali się okrucieństw wobec chrześcian w prowincyi Herakleio na Krecie. Muzułmanie, wspierani przez wojsko, splądrowali cztery wsie chrześciańskie, sprofanowali kościoły i poturbowali 13 chrześcian.

Madryt, 30 lipca. Senat odroczył rozprawę nad subwencyami dla kolei żelaznych a przystąpił do rozprawy nad budżetem.

Konstantynopol, 30 lipca. Nowy oddział powstańców greckich, przybywający z Volo w Tessalii, wylądował w Katrynie (w obwodzie monastyrskim); oddział ten częściowo wycięto, częściowo rozprószono.

Wiedeń, 30go lipca 1896 r. godz. 2 minut 10. Alpejskie Towarzystwo górnicze 79·50, Węgierskie akcye kredytowe 386·25, Akcye anglo-austryackie 155·50, Akcye banku Union 288·—, Akcye kolei południowej 102·37, Losy tureckie 48·50, Akcye kolei państwowej 359·—, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 289·—, 4-procentowe galic. obligacye propinacyjne z 1889 r. 97·45, Akcye tytoniowe 153·—, Węgierskie obligacye indemnizacyjne 97·30, Akcye kolei Elbetal 274·—, Akcye banku dla krajów koronnych 250·—, 4-procentowa węgierska renta złota 122·50, Akcye banku związkowego 265·75, Rubel papierowy 1·27·—, Węgierska renta papierowa 99·50, Kredytowe ziemskie 448·—, Kredyty 360·25, Rimamurania 237·—. Usposobienie słabe

Odpowiedzialny redaktor Adam Krechowiecki.

Ruch pociągów kolejowych
obowiązujący z dniem 1. maja 1896.
(czas środkowo-europejski).

Do Lwowa przychodzą:	Pociągi pospieszne			Pociągi osobowe			
Z Berlina	5·10	1·30	—	8·55	6.55	9·30	—
Z Krakowa, Wiednia i Wrocławia	5·10	1·30	8·45	8·55	6·55	9·30	—
Z Warszawy	5·10	—	—	8·55	—	9·30	—
Z Muszyny-Krynicy przez Tarnów (†od 1/6 do 30/9 wł.) (*od 25/6 do 15/9 wł.)	*5·10	—	—	†8·55	6·55	—	—
Z Muszyny-Krynicy przez Rzeszów	5·10	—	—	—	—	—	—
Z Muszyny-Krynicy przez Przemyśl	—	—	8·45	8·55	—	9·30	—
Z Mszany dolnej przez Tarnów, Rozwadowa i Nadbrzezia przez Dembicę	—	—	—	—	6·55	—	—
Z Chabówki przez Tarnów	5·10	1·30	—	—	—	—	—
Z Chabówki przez Rzeszów	5·10	1·30	—	—	—	—	—
Z Chabówki przez Przemyśl	—	1·30	—	8·55	—	—	—
Z Rawy ruskiej przez Jarosław	—	1·30	8·45	—	—	9·30	—
Z Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka przez Przemyśl	—	1·30	8·45	8·55	—	9·30	—
Z Mezö-Laborcz i Pesztu przez Przemyśl	—	—	8.45	8·55	—	9·30	—
Z Ławocznego, Pesztu, Miskolcza, Munkacza	—	—	—	8·00	—	—	12·10
Z Hrebenowa (tylko od 10/7 do 31/8 wł.)	—	—	—	1·51	—	—	—
Ze Skolego i Stryja (*ze Skolego tylko od 1 maja do 30 września)	—	—	—	8·00	1·51	*10·10	12·10
Ze Stanisławowa przez Stryj	—	—	—	8·00	1·51	—	12·10
Z Chyrowa przez Stryj	—	—	—	8·00	1·51	10·10	—
Ze Suczawy, Husiatyna, Körösmezö, Słobody rung., Berhomethu, Czudyna, Radowiec, Kimpolungu, Bukaresztu i Jass	—	—	9·55	—	—	—	—
Ze Suczawy, Czortkowa, Körösmezö, Kałusza, Sopowa, Bukaresztu i Jass	—	—	—	—	2·01	—	—
Ze Suczawy, Radowiec, Berhomethu i Czudyna (każdego poniedziałku), Peczeniżyna	—	—	—	—	—	6·19	—
Ze Suczawy, Husiatyna, Kałusza, Nowosielicy, Czudyna (każdego poniedziałku), Radowiec, Kimpolungu, Bukaresztu i Jas	—	—	—	7·28	—	—	—
Ze Sokala i Jarosławia przez Rawę ruską	—	—	—	8·15	—	5·45	—
Z Bełzca	—	—	—	—	—	5·45	—
Z Podwołoczysk i Brodów (dworzec Lwów-Podzamcze)	—	2·18	9·50	7·42	4·45	—	—
Z Podwołoczysk i Brodów (dworzec główny)	—	2·34	10·05	8·05	5·10	—	—
Z Brzuchowic (od 1/5 do 25/6 i od 15/8 do 9/9 włącznie)	—	—	—	—	2.56	8.03	—
Z Brzuchowic (od 26/6 do 14/8 włącznie)	—	—	—	—	—	8·26	—
Z Janowa (*przez cały rok, — †) tylko od 16/6 do 31/8 włącznie)	—	—	—	*7·50	†5·28	†8·54	—
Z Janowa (tylko od 1/5 do 15/6 i od 1/9 do 30/4 włącznie)	—	—	—	—	1·10	7·48	—

Ze Lwowa odchodzą:	Pociągi pospieszne			Pociągi osobowe			
Do Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina	8·40	2·50	11·00	4·40	9·55	6·45	—
Do Warszawy	8·40	—	11·00	4·40	—	6·45	—
Do Muszyny-Krynicy przez Tarnów (*tylko od 1/6 do 30/9 włącznie)	8·40	—	11·00	4·40	—	*6·45	—
Do Muszyny-Krynicy przez Rzeszów	—	—	11·00	—	—	—	—
Do Muszyny-Krynicy przez Przemyśl	—	—	—	—	—	6·45	—
Do Rozwadowa i Nadbrzezia	8·40	—	11·00	4·40	—	—	—
Do Chabówki przez Tarnów	—	—	11·00	—	—	—	—
Do Chabówki przez Rzeszów	—	—	11·00	—	9·55	—	—
Do Chabówki przez Przemyśl	—	—	—	—	9·55	6·45	—
Do Rawy ruskiej przez Jarosław	—	2·50	—	4·40	—	—	—
Do Chyrowa, Sanoka, Iwonicza, Rymanowa przez Przemyśl	—	—	—	4·40	9·55	6·45	—
Do Mezö-Laborcz i Pesztu przez Przemyśl	—	—	—	4·40	—	6·45	—
Do Ławocznego, Munkacza, Miskolcza, Pesztu przez Stryj	—	—	—	5·22	—	7·22	—
Do Hrebenowa (tylko od 10/7 do 31/8 włącznie) przez Stryj	—	—	—	—	9·35	—	—
Do Skolego i Stryja (*do Skolego od 1/5 do 30/8 włącznie)	—	—	—	5·22	9·35	*3·05	7·22
Do Stanisławowa i Chyrowa p. Stryj	—	—	—	—	9·35	7·22	—
Do Chyrowa przez Stryj	—	—	—	5·22	—	—	—
Do Suczawy, Jass, Bukaresztu, Husiatyna, Körösmezö, Kołomyi-nadw. przdm., Berhomethu, Czudyna, Radowiec, Kimpolungu	6·10	—	—	—	—	—	—
Do Suczawy, Peczeniżyna, Czudyna i Berhomethu (każdego poniedziałku), Radowiec	—	—	—	—	10·25	—	—
Do Suczawy, Jass, Bukaresztu, Czortkowa, Kałusza, Körösmezö, Kimpolungu	—	—	—	—	2·45	—	—
Do Suczawy, Jass, Bukaresztu, Husiatyna, Kałusza, Peczeniżyna, Nowosielicy, Radowiec	—	—	—	—	—	—	10·15
Do Sokala i Jarosławia p. Rawę ruską	—	—	—	9·15	—	7·05	—
Do Bełzca	—	—	—	9·15	—	—	—
Do Podwołoczysk i Brodów (z dworca Lwów-Podzamcze)	6·14	2·25	—	9.48	—	—	11·12
Do Podwołoczysk i Brodów (z dworca głównego)	6·00	2·11	—	9·30	—	—	10·45
Do Zimnej-Wody (od 1/6 do 9/9 wł. codziennie)	—	—	—	—	3.29	—	—
Do Brzuchowic (od 1/5 do 9/9 wł. w niedziele i święta)	—	—	—	—	1·20	—	—
Do Brzuchowic (od 1/5 do 9/9 wł. w dnie powszednie i niedziele)	—	—	—	—	3·20	—	—
Do Janowa (od 1/5 do 15/6 i 1/9 do 30/4 wł., codziennie)	—	—	—	9·45	3·00	8·55	—
Do Janowa od 16/6 do 31/8 włącznie *codziennie, †w niedziele i święta, •w dnie powszednie	—	—	—	*9·45	†1·05	•3·00	*6·25

Uwaga: Godziny drukowane tłustemi czcionkami, oznaczają porę nocną od godziny 6·00 wieczór do godz. 5·59 min. rano.

Czas środkowo-europejski różni się od czasu lwowskiego o 36 m. Godzina 12·00 czasu środkowo-europejskiego = godzinie 12·36 podług zegara lwowskiego.

W biurze informacyjnem c. k. austr. kolei pństw. we Lwowie ul. Trzeciego Maja l. 3 (Hotel Imperial) sprzedaż biletów strefowych, okrężnych, dowolnie zestawialnych zeszytów do jazdy, taryf i rozkładów jazdy w formacie kieszonkowym. Informacye w sprawach taryfowych i przewozowych.

Wystawy i Muzea.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych przy placu św. Ducha l. 10, I. piętro, jest otwarta codziennie od godziny 10 rano do godziny 5 po południu. — Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dnie powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

— **Muzeum przemysłowe miejskie** otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) od godziny 9 rano do godz. 3 po południu (w niedzielę i święta od g. 10 do 1.) Biblioteka muzealna otwarta codziennie od godz. 11 do 3, w niedzielę i święta od godz. 10 do 1. — Wstęp w dnie powszednie 20 ct. w niedzielę wolny.

— **Zakład narodowy imienia Ossolińskich.** Biblioteka otwarta codziennie od godziny 9 do 2 z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych. — Gabinet monet i medali polskich otwarty jest dla zwiedzających codziennie w godzinach urzędowych, a nadto we wtorki i piątki także od godziny 3 do 5 po południu.

— **Muzeum imienia Dzieduszyckich** przy ulicy Teatralnej l. 18 otwarte dla publiczności w święta i niedziele od godziny 10 do 11 przed południem, w środy i soboty od godziny 11 do 3. Wstęp wolny.

— **Nieustająca wystawa wyrobów** przemysłu krajowego otwarta codziennie w domu niegdyś Biesiadeckich (przy placu Halickim). Wstęp wolny w poniedziałek, czwartek i piątek. W inne dnie 10 ct. Wszystkie przedmioty na sprzedaż.

— **Muzeum imienia Lubomirskich** otwarte codziennie od godziny 9 rano do 1, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych, we wtorki zaś i piątki od godziny 3 do 5 po południu.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dn. 30 lipca 1896.

	płacą walutą austr. zł.	ct.	żądają zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. mk.	218	50	221	50
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	287	—	291	—
Banku hip. gal. po 200 zł. w. a. I. emisyi	390	—	—	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	210	—	—	—
Akc. garbarni, Rzeszów po 200 zł.	200	—	203	—
Akc. fabr. Lipińskiego po 500 kr.	250	—	260	—
2. List. zast. za 100 zł. (bez kuponu bieżącego)				
Banku h. g. 5% a. w. wyl. z 10% pr.	110	10	110	80
" " " 4½% " los. w 50 l.	99	80	100	50
" " " 4% " " w 60 l. po 200 K.	96	60	97	30
Banku kr. 4½ prc. w. a. los. w 51 l.	100	50	101	20
" " 4 prc. w. a. " w 57 l.	97	50	98	20
Tow. kred. gal. ziem. 4 prc. w. a. I. emis.	98	10	98	80
Tow. kred. gal. ziem. 4 prc. w. a. los. w 41½ lat	97	70	98	40
4 prc. w. a. los. w 56 l.	97	50	98	20
4. Obligi za 100 zł.				
Gal. funduszu propin. 4 prc. w. a.	97	60	98	30
Bukow. fund. propin. 5 prc. w. a.	102	50	—	—
Komunalne Banku kr. 5 prc. II. em.	102	—	102	70
" " " 4½ prc. 3 "	100	—	100	70
Pożyczki kr. 6 prc. w. a.	105	—	—	—
" " 4½ prc. w. a.	100	—	—	—
" " 4 " "	97	—	97	70
" " 4 prc. koronowej	97	10	97	80
" " 4% gm. m. Lwowa	97	—	97	70
Losy miasta Krakowa	25	—	27	—
" " Stanisławowa	42	—	—	—
5. Monety.				
Dukat cesarski	5	61	5	71
Napoleondor	9	50	9	60
Półimperiał	9	60.—	—	—
Rubel rossyjski srebrny	120.—		125.—	
" " papierowy	1 26	60	1 27.6	
100 marek niemieckich	58	60	59	--

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 28 lipca 1896

	płacą	żądają
1. Dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	101.65	101.85
luty-sierpień	101.55	101.75
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	101.70	101.90
kwiecień-październik	101.65	101.85
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4 pr.	144.50	146.90
" " 1860 po 500 zł. wa. 5 pr.	147.50	147.90
" " 1860 po 100 zł. 5 pr.	157.—	158.—
" " 1864 po 100 zł.	190.25	190.50
" " 1864 po 50 zł.	190.25	190.50
Renty Com. po 42 litr. austr.	—.—	—.—
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 prc.	158.—	159.—
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	123.65	123.85
Renta koronna 4 pr. za 200 k.	101.20	101.40
2. Obligacye indem. 5 prc. (za zł. m. k.)		
Bukowiny	—.—	—.—
Galicyi	—.—	—.—
Niższej Austryi	—.—	—.—
Siedmiogrodu	—.—	—.—
Węgier za 100 zł. w. a. 4 prc.	97.35	98.35
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł.	155.—	156.—
Inst. kredyt. dla handlu po 160 zł.	359 25	360.25
Niższo-austr. Tow. eskont. po 500 zł.	790.—	800.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. ban. d. h. i prz. á zł. 200 wpl. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziem. á 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koron. á 200 zł.	251.—	251.50
Bank austro-węgierski á 600 zł.	977.—	979.—
Kol. Albrechta 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Austr. Tow. żegl. par. dun. po 500 zł. mk.	478.—	480.—
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk.	—.—	—.—
Kol. Rzeszów Tarn. (w. a.) á 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	3397.—	3405.—
Kol. Kar. Ludw. po 209 zł. m. k.	—.—	—.—
Lwów-Czer. kol. I. po 200 zł. a. w.	289.—	290.—
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. aw.	209.—	209.25
I. kol. węg. gal. á 200 zł. w srebrze	207.—	208.—
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Gal. i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziems. 4 pr. w złocie w 50 l.	—.—	—.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziems. 4 pr. a. w. w 50 l.	99.45	100.45
" " " " 3. pr.	115.75	116.75
" " " " 3. pr. em. 1889	117.75	118.50
G. zakł. kr. ziems. krak. los. w 18 l. 6 pr.	—.—	—.—
" " " " " w 20 l. 7 pr.	—.—	—.—
" " " " " w 36 l. 6 pr.	—.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 p.	—.—	—.—
" " " " po 4 pr. 41 l. wyl.	97.60	97.90
" " " " po 4½ pr. w 62 latach zwrotne	96.75	97.75
Banku kraj. 4½ pr. wa. los w 51½ l.	100.50	101.30
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisyi	—.—	—.—
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl.	99.25	99.50
Banku austr. węg. 4½ pr.	100.50	101.30
Węg. Zakł. kred. ziem. akc. w 39 l. wyl. po 5 pr.	100.—	100.50
" " " " wyl. 4½ pr.	99.—	99.25
" " " " w 41 l. wyl. po 4 pr.	99.—	100.—
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. aw.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Rzeszów-Tarnów (w. ex) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	100.—	100.35
Kol. półn. po 100 zł. em. 1886 4%	100 75	101.75
" " po 100 zł. " 1887 "	—.—	—.—
Kol. gal. Kar. Lud. em. z r. 1881 po 300 zł. 4½ pr.	—.—	—.—
detto (Jarosław-Sokal)	—.—	—.—
Kol. gal. Lwów-Czern-Jas. em. a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884	92.10	93.10
z r. 1884	99.25	100.25
z r. 1866	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr.	—.—	—.—
Węg. regulacya Cisy po 100 zł. 4 pr.	139.—	140.—
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po. 100 zł. aw.	200.—	201.—
Clarego po 40 zł. m. k.	60.—	61.—
Tow. żegl. na Dunaju po 100 zł. mk.	137.—	140.—
Pożyczka m. Insbruku	26.-	27.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. aw.	26.50	27.50
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	22.—	23.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. aw	59.—	61.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	60.—	61.—
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	17.80	18.40
" " węg. " po 5 zł.	09 80	10.30
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. a. w.	22.50	23.50
Salma po 40 zł. m. k.	69.50	70.50
St. Genois po 40 zł. m. k.	70.—	71.—
Poż. m. Stanisławowa (po 20 zł. aw.)	43.—	45.—
Pożyczki Tryestu po 100 zł. m. k.	145.—	150 —
" " 50 zł. a. w.	69.—	73.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	60.—	62.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	—.—	—.—
7. Weksle (za 3 miesiące).		
Augsburg za 100 w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 marek w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 marek w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 marek w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	119.70	120.15
Paryż	47.60.	47.65.
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.65.—	5.67.—
" pełnej wagi	5.64.—	5.66.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.51.—	9.52 —
Rosyjski półimperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 2625 (5085 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Komarnie podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 22 zł. wa. z pn. odbędzie się w tut. sądzie przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę powyższej wierzytelności na hipotekę służącej realności objętej lwh. 466 gm. kat. Tatarynów objętej, dłużnika Ołeksy Hatała własnej, na rzecz Mojżesza Fiszmanna w dniach 22 września i dnia 22 października 1896 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Realność ta sprzedaną zostanie w pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny wywołania 20 zł. wa., w drugim terminie i niżej ceny z zastrzeżeniem przepisów ustawy z 10 czerwca 1887 l. 74 Dz. u. p.

Zakład wynosi 10 procent ceny wywołania.

Kuratorem nieznanych wierzycieli mianowano adwokata dr. Józefa Gottlieba w Komarnie.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tusąd. registraturze przejrzeć.

Komarno, dnia 10 marca 1896.

L. 17083 (5308 1—3)

W c. k. Sądzie krajowym w Krakowie odbędzie się po myśli rozporządzenia minister. z dnia 2 września 1856 Nr. 164 D. p. p. w dniu 1 września 1896 i w dniu 13 października 1896 zawsze o godz. 10 rano przymusowa sprzedaż za pustkę uznanej realności Nr. 229 dz. VIII w Krakowie przy ulicy Szerokiej.

Cena wywołania wynosi 1260 zł., wadyum 126 zł.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w Registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adw. dr. Krieger, zastępcą adw. dr. Bobilewicz.

Kraków, dnia 15 maja 1896.

L. 3888 (5383 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dubiecku ogłasza, że przeprowadzi w celu zniesienia współwłasności realności objętej wyk. hip. l. 73 księgi grunt. gminy kat. Dubiecko Herscha Schimmla w 12/30 częściach, Maryanny Gaska i Franciszki Lewińskiej po 6/30 części, Józefa Miśniakiewicza, Franciszka Miśniakiewicza i Antoniego Miśniakiewicza po 2/30 części własnej, w dwóch terminach t. j. dnia 3 września 1896 i 12 października 1896 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjną publiczną sprzedaż tej realności.

Cena wywołania 1115 zł., wadyum 111 zł. 50 ct.

Resztę warunków sprzedaży, hipoteczny wyciąg i protokół oszacowania tej realności można przeglądnąć w tut. sąd. registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych jest p. Włodzimierz Witoszyński c. k. notaryusz w Dubiecku.

Dubiecko, dnia 10 lipca 1896.

L. 2313 (5502 3—3)

W celu zaspokojenia pretensyi Szymona Procaja a to 19 rat po 12 zł. z przynależytościami odbędzie się w Sądzie tutejszym dnia 28 sierpnia i 28 września 1896 zawsze o godzinie 10 rano przymusowy publiczny przetarg realności w Uszni położonej według wykazu hipotecznego liczba 739 księgi gruntowej gminy katastralnej Usznia Maryi Swiderskiej, urodzonej Fedorowicz własnej, realności objętej wykazem hipotecznym liczba 278 gminy Usznia Bartłomieja Skoczylasa i Julii Skoczylasowej po połowie i realności pod liczbą spisową 37 gminy Usznia Jana Mieczysława Kądzielskiego i Anny Kądzielskiej po połowie i realności objętej wykazem hipotecznym liczba 921 gminy Usznia Jana Najzarka własnych.

Poręczne wynosi 10% ceny wywołania w kwocie 98 zł. 12 ct.

Bliższe warunki, akt ocenienia i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tusądowem archiwum.

C. k. Sąd powiatowy.

Olesko, dnia 30 maja 1896.

L. 6358 (5480 3 - 3)

W celu zaspokojenia pretensyi Josla Halperna w kwocie 50 zł. wa. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie w sali rozpraw Nr. 8, dnia 25 sierpnia i 20 października 1896 o godzinie 10 rano przymusowa publiczna sprzedaż posiadłości gruntowej objętej wyk. hip. 314 ks. gr. gminy Suszno dłużnika Oleksy Swistuna własnej.

Cena wywołania 560 zł, wadyum 56 zł. wa.

Resztę warunków, protokół oszacowania i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest Zdzisław Więckowski w Radziechowie.

C. k. Sąd powiatowy.

Radziechów, 1 maja 1896.

L. 3521 (5474 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Złoczowie wiadomo czyni, że celem wydobycia należącej Scheindli Silberner zam. Königsberg od Salomona Königsberg sumy 2000 zł. z pn. sprzedaną zostanie suma 700 zł. z pn. zahipotekowana w stanie biernym 22-giej osady łachodowskiej objętej whl. 885 na rzecz Salomona Königsberg w powyższej wierzytelności za hipotekę służąca w dwóch terminach dnia 24 sierpnia 1896 i dnia 28 września 1896 zawsze o godz. 10 rano w zabudowaniu sądowem.

Cena wywołania 870 zł., a wadyum 87 zł. wa.

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze.

Dla wierzycieli, którzyby po dniu 11 października 1895 prawo zastawu na egzekwowanej sumie nabyli, lub którymby uchwały z jakiegokolwiek powodu doręczone być nie mogły ustanawia się kuratora w osobie dr. Wittlina adwokata w Złoczowie.

Złoczów, 13 czerwca 1896.

L 1761 (5510 3—3)

Dnia 26 sierpnia i dnia 14 października 1896 każdym razem o godz. 10 przed południem odbędzie się w tut. sądzie publiczna przymusowa licytacya realności pod lk. 87 w Niżankowicach położonej według whl 115, 116 i 117 Dmytra, Maryi i Jana Finik własnej celem zaspokojenia wierzytelności, Michała Jurczaka w kwocie 300 zł.

Cena wywołania 760 zł., 185 zł i 100 zł.

Wadyum 76 zł, 18 zł. 50 ct. i 10 zł.

Na pierwszym terminie realność ta sprzedaną zostanie tylko za cenę wywołania lub wyżej, na drugim zaś terminie także niżej ceny wywołania.

Kuratorem niewiadomych lub nie należycie uwiadomionych wierzycieli ustanowiono Romana Krasnika z Niżankowic.

C. k. Sąd powiatowy.

Niżankowice, 9 czerwca 1896.

L 6480 (5505 3—3)

W dniach 6 sierpnia 1896 i 10 września 1896 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w sądzie powiatowym w Tłumaczu licytacya realności Reisel Zabler własnej pod lk. 502 w Tłumaczu położonej ciało tabularne stanowiącej wyk. hip. l. 55 ks. gr. gm. kat. Tłumacz objętej celem zaspokojenia sumy 95 zł. wa. z pn. na rzecz Abrahama Fruchtermanna.

Realność ta na pierwszym terminie tylko za lub powyżej ceny, na drugim terminie także poniżej ceny szacunkowej zostanie sprzedaną.

Cena wywołania 1830 zł.

Wadyum 10%.

Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiony kuratorem Alfred Orski c. k. not.

Reszta warunków i wyciąg tabularny w registraturze.

Tłumacz, dnia 20 maja 1896.

L. 4239 (5008 3—3)

Celem ściągnięcia resztującej sumy 66 zł. 89 ct. z pn. na rzecz c. k. uprz. galic. Zakładu kred. włość. w likwidacyi odbędzie się w tut. sądzie dnia 2 września 1896 i dnia 15 października 1896 każdym razem o godz. 10 rano publiczna przymusowa licytacya realności whl 127, 128, 267 i 268 gm. kat. Rakowiec objętej, Michała Kniaziewicz i spadkobierców ś. p. Nykoły Kniaziewicza własnych.

Cena wywołania 373 zł.

Wadyum 37 zł. 30 ct. a względnie 16 zł 30 ct., 17 zł. i 4 zł. wa.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusąd. registraturze.

Dla wierzycieli nieznanych ustanawia się kuratorem c. k. notaryusza w Sołotwinie p. Studzińskiego.

Sołotwina, 18 maja 1896.

L. 954 (5494 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Samborze w sprawie Jana i Katarzyny małżonków Chwojków przeciw niewiadomemu z życia i miejsca pobytu Michałowi Andryszczakowi nieobjętej masie spadkowej po śp. Annie Andryszczak, Wojciechowi Andryszczakowi, Janowi Andryszczakowi i Maryi Andryszczak i Maryannie 1 śl Andryszczak, 2 śl. Sokół o zniesienie spólności własności realności pod lk. 7/11 w Samborze na Zawidówce położonej przez publiczną licytacyę ogłasza, że w dniu 20 sierpnia 1896, tudzież w dniu 20 października 1896 każdym razem o godz. 10 przed południem przedsięweźmie licytacyę powyż nadmienionej realności najwięcej ofiarującemu a to na pierwszym terminie za lub wyżej ceny szacunkowej, na drugim zaś i poniżej takowej.

Wadyum wynosi 154 zł. 70 ct. wa.

Resztę warunków licytacyjnych, akt oszacowania i wyciąg tabularny przejrzeć można w tus. registraturze.

Sambor, 4 kwietnia 1896.

L. 2293 (5479 3 - 3)

Wcelu zaspokojenia 17 rat po 6 zł. c. k. uprzywilejowanego galicyjskiego Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi odbędzie się w sądzie tutejszym dnia 28 sierpnia i dnia 28 września 1896 zawsze o gd. 10 rano przymusowy publiczny przetarg realności w Zahorcach położonej według wyk. hip. l. 62 księgi gruntowej gminy katastralnej Zahorce, dłużnika Dmytra Bedryja własnej.

Poręczne wynosi 10 prc. ceny wywołania w kwocie 21 zł. 50 ct.

Bliższe warunki, akt ocenienia i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tusądowem archiwum.

C. k. Sąd powiatowy.

Olesko, dnia 6 czerwca 1896.

L. 3397 (5539 2—3)

W celu wydobycia na rzecz Katarzyny Paluchowskiej kwoty 60 zł. z pn. odbędzie się w tut. sądzie egzekucyjna publiczna sprzedaż realności do nieobjętej masy spadkowej Julii Sejsłowskiej należącej whl. 245 ks. gr. gminy Przemyślany objętej na 190 zł. ocenionej, w dniu 10 sierpnia 1896 i 14 września 1896 każdym razem o 10 godz. zrana, z tem, że na pierwszym terminie sprzedaż tylko powyżej lub za cenę szacunkową, zaś na drugim także poniżej takowej nastąpi.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej.

Resztę warunków można w tusąd. registraturze przejrzeć.

Kuratorem wierzycieli jest p. Aleksander Zaleski w Przemyślanach.

Przemyślany, 31 marca 1896.

L. 1662 (5537 2—3)

W sprawie egzekucyjnej Schmerla Gottesmanna przeciw Beinischowi Haberowi o 60 zł. odbędzie się w tutejszym sądzie o godzinie 10 rano, dnia 4 sierpnia 1896 tylko za lub wyżej ceny szacunkowej 150 zł., zaś dnia 4 września 1896 także poniżej takowej przymusowa licytacya sumy 150 zł. z pn. w stanie biernym połowy realności whl. 520 gminy Podhajce Freidy Haber własnej, na rzecz Beirischa Habera zahipotekowanej.

Cena szacunkowa oraz wywołania 150 zł.

Wadyum 15 zł.

Wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tus. Registraturze.

Dla niewiadomych wierzycieli hipotecznych, ustanowiono kuratorem ad actum w osobie adw. dr. Pawlikowskiego.

C. k. Sąd powiatowy.

Podhajce, dnia 15 czerwca 1896.

L. 3962 (5531 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Mikulińcach podaje do wiadomości, że w celu zaspokojenia wierzytelności Ozyasza Natana Szmirera w kwocie 150 zł. z pn. odbędzie się w zabudowaniu tegoż sądu w dniach 21 sierpnia 1896 i 31 września 1896 każdym razem o godzinie 9 przed południem publiczna przymusowa sprzedaż realności wedle wykazu hipotecznego l. 653 B. poz. 4 księgi gruntowej gminy Nastasów, własność Markusa Ochla stanowiącej.

Cena wywołania wynosi 130 zł. wa., niżej której na pierwszym terminie sprzedaż nie nastąpi.

Wadyum ustanowiono w kwocie 13 zł. wa.

Resztę warunków licytacyjnych, wolno przejrzeć w sądzie tutejszym.

O rozpisaniu licytacyi uwiadamia się strony interesowane, a tych wierzycieli, którzyby dopiero po dniu 8 maja 1896 jako dniu wystawienia extraktu tabularnego, hipotekę uzyskali, lub którymby uchwała niniejsza lub późniejsze w tej sprawie zapaść mające, z jakiegokolwiek powodu nie mogły być doręczone do rąk ustanowionego niniejszem kuratora w osobie Jana Rakoczego w Nastasowie, jakoteż za pomocą niniejszego edyktu.

C. k. Sąd powiatowy.

Mikulińce, 11 czerwca 1896.

L. 4346 (5534 2—3)

W sprawie egzekucyjnej Mojżesza Rittermana przeciw Joannie Kubickiej i spóln. o zniesienie współwłasności realności lk. 36 ks. gr. gm. kat. Podgórze odbędzie się w tut. sądzie w dwóch terminach to jest dnia 17 sierpnia 1896 i dnia 21 września 1896 zawsze o godzinie 10 przed południem przymusowa sprzedaż realności pod lwh. 36 w Podgórzu położonej.

Cena szacunkowa wynosi 2816 zł. 10 ct.

Wadyum 281 zł. 61 ct. wa.

Warunki licytacyjne można przejrzeć w sądzie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest p. adw. dr. Wojciechowski w Podgórzu.

C. k. Sąd powiatowy.

Podgórze, 22 maja 1896

L. 5554 (5536 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Podgórzu ogłasza, iż celem zniesienia współwłasności realności lwh. 277 w Podgórzu, dozwoloną została egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę realności lwh. 277 ks. gr. gm. kat. Podgórze objętej Mojżesza Rittermana w połowie a Joanny z Kamińskich Kubickiej w 1/10, Jędrzeja Kamińskiego w 2/10 i Jadwigi z Kramarzów Kamińskiej w 2/10 częściach własnej, która odbędzie się w tut. sądzie w dwóch terminach to jest dnia 17 sierpnia 1896 i dnia 21 września 1896 zawsze o 10 godzinie rano.

Cena szacunkowa wynosi 1499 zł. 80 ct.

Wadyum 150 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest p. adw. dr. Wojciechowski w Podgórzu.

Podgórze, dnia 24 czerwca 1896.

L. 1841 (5533 2—3)

W sprawie egzekucyjnej Kasy Oszczędności miasta Krakowa przeciw Jędrzejowi Dudkowi pcto 3600 zł. odbędzie się w tut. sądzie w dwóch terminach to jest: dnia 24 sierpnia 1896 i dnia 28 września 1896 zawsze o godzinie 10 przed południem przymusowa sprzedaż realności pod lwh. 183 w Podgórzu położonej.

Cena szacunkowa wynosi 18371 zł. 20 ct., wadyum 1900 zł.

Warunki licytacyjne można przejrzeć w sądzie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest p. adw. dr. Peiper w Podgórzu.

Podgórze, dnia 22 marca 1896.

L. 4851 (5535 2—3)

W sprawie egzekucyjnej Stowarzyszenia „Wzajemna pomoc" w Podgórzu przeciw Jędrzejowi Dudkowi pto 1600 zł. wa. odbędzie się w tut. Sądzie w dwóch terminach to jest dnia 24 sierpnia 1896 i dnia 28 września 1896 zawsze o godzinie 10 przed południem przymusowa sprzedaż realności pod lwh. 319 i 594 w Podgórzu położonej.

Cena szacunkowa obu realności wynosi 15667 zł. 47 ct, wadyum 1566 zł. 75 ct.

Warunki licytacyjne można przejrzeć w sądzie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest p. adw. dr. Wojciechowski.

C. k. Sąd powiatowy.

Podgórze, 15 czerwca 1896.

L. 4959 (5560 1—3)

Sąd powiatowy w Mielcu zawiadamia, że celem zaspokojenia wierzytelności Tow. zal. mieleckiego w kwocie 136 zł. w. a. odbędzie się w gmachu sądowym dnia 21 sierpnia 1896 i dnia 25 września 1896 każdym razem o 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż realności l. wyk. 123 gm. Złotniki Anny Pstrąg i spólników własnej.

Cena wywołania 1660 zł.

Wadyum 166 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli adw. dr. Brzeski.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania można przejrzeć w registraturze sądowej.

Mielec, dnia 18 czerwca 1896.

L 1820 (5568 1—3)

W c k. Sądzie powiatowym w Żabiu w sprawie egzekucyjnej komercyalnego związku kredytowego w Kosowie przeciw Eberowi Fund pto 550 zł. wa. z pn. odbędzie się na rzecz komercyalnego związku kredytowego w Kosowie publiczna licytacya przymusowa realności whl. 383 gm. Krzyworównia objętej, Ebera Fund własnej dla powyższej pretensyi za hipotekę służącej, na 1525 zł. wedle protokołu de praes. 5 grudnia 1895 l. 7633 ocenionej w dwóch terminach a mianowicie w dniu 24 sierpnia 1896 i w dniu 28 września 1896 każdym razem o godz. 10 przed południem.

Na pierwszym terminie będzie realność sprzedaną tylko wyżej ceny szacunkowej lub za tęż cenę, na drugim także poniżej ceny szacunkowej.

Wadyum 152 zł. 50 ct.

Kuratorem dla nieznanych wierzycieli ustanawia się Józefa Habera c. k. notaryusza w Żabiu.

Reszta warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania są do przejrzenia w tus. registraturze.

Żabie, 24 czerwca 1896.

L. 2046 (5569 1—3)

W c. k. Sądzie powiatowym w Żabiu w sprawie egzekucyjnej Towarzystwa oszcz. i zaliczek dla handlu i przemysłu w Kosowie przeciw Schaji Kreisel pto 600 zł. wa. z pn. odbędzie się na rzecz Towarzystwa oszczęd. i zaliczek dla handlu i przemysłu w Kosowie publiczna licytacya przymusowa realności whl. 476 ks. gr. gminy Krzyworównia objętej, Schaji Kreisel własnej, dla powyższej pretensyi za hipotekę służącej, na 895 zł. wedle protokołu de praes. 23 września 1894 l. 16131 ocenionej, w dwóch terminach a mianowicie w dniu 25 sierpnia 1896 i w dniu 25 września 1896 każdym razem o gd. 10 przed południem.

Na pierwszym terminie będzie realność sprzedaną tylko wyżej ceny szacunkowej lub za tęż cenę, na drugim także poniżej ceny szacunkowej.

Wadyum 89 zł. 50 ct.

Kuratorem dla nieznajomych wierzycieli ustanawia się Józefa Habera c. k. not. w Żabiu.

Reszta warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania są do przejrzenia w tus. registraturze.

Żabie, 24 czerwca 1896

L. 1767 (5554 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Buczaczu podaje do wiadomości, że dla zaspokojenia należącej się Dawidowi Nürnbergowi od spadkobierców Józefa Franczaka sumy 200 zł., rozpisaną została przymusowa sprzedaż publiczna połowy realności pod Nr 93 w Dulibach położonej, wykazem hipotecznym l. 111 i całej realności, wykazem hip. l. 112 księgi gruntowej gminy Duliby objętej, według poz. 4 względnie 3 karty B. tych wykazów własność dłużnika Józefa Franczaka, względnie tegoż spadkobierców a to Jakóba Franczaka, Wikty z Franczaków Stefaniak, Jagi Franczak, Wojtka Franczaka i małoletnich Ludwika, Marcina, Anny i Władysława Franczaków stanowiącej.

Do uskutecznienia tej sprzedaży co do każdej realności osobno wyznaczone zostały dwa termina, pierwszy na dzień 26 sierpnia 1896, drugi na dzień 28 września 1896 zawsze w sądzie o godzinie 10 rano.

Na ostatnim z tych terminów, jeżeli wartość szacunkowa realności przedmiotem licytacyi będących nie będzie mogła być uzyskaną, sprzedane zostaną te realności najwyższą cenę podającemu, także poniżej wartości szacunkowej.

Wartość szacunkowa stanowiąca zarazem cenę wywołania, wynosi kwotę 130 względnie 330 zł.

Wadyum przed przystąpieniem do licytacyi złożyć się mające wynosi 13 względnie 33 zł.

Bliższe warunki przejrzeć można w Registraturze sądowej. Tych wierzycieli, którzyby dopiero po wydaniu wyciągu hipotecznego to jest po dniu 29 grudnia 1895 prawo zastawu na realność przedmiotem licytacyi będącą nabyli, jakoteż i tych wierzycieli, którymby uchwała z rozpisaniem licytacyi albo też następująca jaka uchwała w tej sprawie egzekucyjnej wydana, dla jakiejkolwiek przyczyny wcale lub w należytym czasie nie została doręczoną, zawiadamia się o rozpisaniu licytacyi edyktem niniejszym, tudzież do rąk ustanowionego kuratora pana adwokata dr. Hubricha w Buczaczu.

Buczacz, 31 maja 1896.

L. 14020 (5293 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dolinie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności w kwocie 43 zł. wa. z pn. odbędzie się dnia 2 września 1896 i dnia 13 października 1896 każdym razem o godzinie 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż przez licytacyę realności wyk. hip. l. 225 w Dolinie położonej dłużników nielet. Katarzyny, Jana, Franciszka, Emilii i Rudolfa Hadrów własnej.

Cena wywołania 562 zł., wadyum 57 zł.

Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Dolina, dnia 11 lutego 1896.

L. 23345 (5490 1—3)

W c. k. Sądzie krajowym w Krakowie odbędzie się celem rozdziału współwłasności w dniu 1 września 1896 i w dniu 20 października 1896 zawsze o godz. 10 rano przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 233 (b) dz. VIII w Krakowie położonej, lwh. 1625 ks. gł. gm. kat. Kraków objętej, Salomona Eidnera, Sary Eidnerowej, Mendla Bluma i Rudy Blum każdego z nich w 1/4 części własnością będącej.

Cena wywołania wynosi 1243 zł.

Wadyum 124 zł. 37 ct.

Warunki licytacyjne można przejrzeć w registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adw. dr. Emil Schwarz, zastępcą adw. dr. Tadeusz Kwieciński.

Kraków, dnia 26 czerwca 1896.

L. 10011 (4807 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu podaje do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie przeciw masie spadkowej śp. Stefanii Przedrzymirskiej o zapłacenie kwoty 69 zł. 24 ct. etc. z pn. odbędzie się dnia 2 września 1896 i dnia 14 października 1896 każdym razem o godzinie 10 przed południem w biurze Nr. 2 przymusowa sprzedaż dóbr Maćkowice wykazem hip. l. 108 objętych do masy spadkowej śp. Stefanii Przedrzymirskiej należących.

Cenę wywołania stanowi kwota 92596 zł., wadyum zaś 10% tejże.

Kuratorem wierzycieli niewiadomych ustanowiono adw. dr. Angermana w Przemyślu z substytucyą adw. dr. Süssweina.

Resztę warunków licytacyjnych, protokół opisania przynależności i wyciąg tabularny można przejrzeć w tusądowej registraturze.

Przemyśl, dnia 6 czerwca 1896.

L. 4361 (5302 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Tuchowie ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności Markusa Brawa w kwocie 1500 zł. z pn. odbędzie się w dniu 2 września 1896, w dniu 7 października 1896 każdym razem o godz. 10 rano egzekucyjna sprzedaż połowy realności wykazem hip. l. 149 ks. gruntowej gminy Gromnik objętej, dłużniczki Sary Kochane własnej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 1875 zł., wadyum 187 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowionym został c. k. notaryusz Goyski w Tuchowie.

Resztę warunków licytacyjnych i protokół oszacowania można przejrzeć w registraturze.

Tuchów, dnia 25 czerwca 1896.

L. 16721 (4808 1—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie ogłasza niniejszem, że w egzekucyjnej sprawie Sary Chany Sprecher przeciw Mechlowi Jollesowi i Sarze vel Sali Stab (Stapp) zam. Jolles o zapłacenie 600 zł. wa. z pn. odbędzie się dnia 3 września 1896 i dnia 22 października 1896 każdym razem o godzinie 10 rano w sali rozpraw tut. sądu egzekucyjna publiczna licytacya 3/5 części realności pod lk. 608¹/₄ we Lwowie objętej wyk. hip. 516 I. dz. B. poz. 4—6 i 7 egzekutów Mechla Jollesa i Sary vel Sali Stab vel Stapp zam. Jolles własnych.

Cenę wywołania stanowi suma 9071 zł. 7 ct. a wadyum wynosi 908 zł. wa.

Na pierwszym terminie będą te części realności tylko za lub wyżej ceny szacunkowej sprzedane, na drugim i niżej onej.

Kuratorem dla nieznanych wierzycieli ustanawia się adw. dr. Menkesa.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt oceniania można w tusąd. registraturze przeglądnąć.

Lwów, dnia 20 czerwca 1896.

L. 17084 (5307 1—3)

W c. k. Sądzie krajowym w Krakowie odbędzie się w sprawie uznania za pustkę realności pod lk. 230 dz. VIII w Krakowie położonej lwh. 1621 objętej, w dniu 1 września 1896 i w dniu 13 października 1896 zawsze o godz. 11 rano przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę tejże realności l. k. 230 dz. VIII w Krakowie.

Cena wywołania wynosi 675 zł., wadyum 100 zł.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w Rgistraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adw. dr. Adam Doboszyński, zastępcą adw. dr. Fischlowitz.

Kraków, dnia 15 maja 1896.

L 13363 (5553 1—3)

C. k. Sąd powiatowy miej. deleg podaje do wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności Marcina Galusa w kwocie 315 zł. wa. z należytościami dodatkowemi dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna realności lwh. 480 ks. gr. gm. kat. Skrzyszów do Anny z Bednarskich Kapustkowej należącej.

Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę publiczną w sądzie tym w dwóch terminach dnia 2 września 1896 i dnia 14 października 1896 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa w kwocie 436 zł. 30 ct. poniżej której w terminie pierwszym realność sprzedaną nie będzie.

W drugim terminie nastąpi sprzedaż za jakąkolwiek najwyżej ofiarowaną cenę.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 44 zł.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy przejrzeć można w registraturze c. k. sędu powiatowego miejsko-delegowanego.

Tarnów, dnia 4 czerwca 1896.

Konkursa.

L. 2177 5515 2—3)

Na mocy ustawy z dnia 2 lutego 1891 r. Dz. ust. kraj. nr. 17 Wydział powiatowy w Jaśle rozpisuje konkurs na posadę lekarza okręgowego w Krempnie.

Stała płaca wynosi 600 zł. i ryczałt na koszta podróży 400 zł. Lekarz w Krempnie obowiązany będzie utrzymywać aptekę domową. Do okręgu sanitarnego w Krempnie należy 13 gmin z powiatu jasielskiego z ludnością 6017, oraz 6 gmin z powiatu gorlickiego.

Kandydaci do podań winni dołączyć: 1) Dyplom ukończonych wszech nauk lekarskich. 2) Swiadectwo lekarza powiatowego stwierdzające zdolność fizyczną. 3) Metrykę urodzenia, że nie przekroczył 40 roku życia. 4) Swiadectwo złożonego egzaminu fizykackiego, lub że kandydat już odbył dwuletnią praktykę w zawodzie lekarskim. 5) Znajomość języka niemieckiego jest potrzebną.

Podania wraz z dowodami wnosić należy do Wydziału powiatowego w Jaśle, termin upływa z dniem 31 sierpnia 1896.

Z Wydziału powiatowego.

Jasło, dnia 21 lipca 1896.

L. 1561 (5508 3—3)

C. k. Rada szkolna okręgowa w Żółkwi rozpisuje niniejszem konkurs na posadę kierownika z płacą 600 zł., 100 zł. za kierownictwo z wolnem pomieszkaniem ewentualnie na posadę starszego nauczyciela z płacą 600 zł. i 10% dodatku na pomieszkanie przy szkole etatowej 5 klasowej męskiej w Żółkwi.

Do posad tych wymagana jest kwalifikacya do szkół wydziałowych.

Podania należycie udokumentowane należy wnosić za pośrednictwem swych władz przełożonych do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Żółkwi w nieprzekraczalnym terminie do dnia 6 września 1896.

Żółkiew, dnia 24 lipca 1896.

L. 140 (5500 3—3)

Dyetaryusz z szybkiem czytelnem pismem, obeznany z manipulacyą będzie zaraz przyjętym.

Wynagrodzenie miesięczne 25 zł.

C. k. Sąd powiatowy.

Myślenice, 25 lipca 1896.

L. 6020 (5484 3—3)

Przy sądzie powiatowym w Sokołowie opróżnioną została posada kancelisty do prowadzenia ksiąg gruntowych w XI randze z płacą 600 zł., dodatkiem aktywalnym 120 zł. rocznie i prawem postąpienia na wyższą płacę.

Podania o tę lub przy innym sądzie powiatowym opróżnić się mogącą, dla wysłużonych podoficerów zastrzeżoną posadę kancelisty do ksiąg gruntowych wnosić należy do 29 sierpnia 1896 do Prezydyum sądu obwodowego w Rzeszowie.

Prezydyum sądu wyższego

Kraków, 21 lipca 1896.

L. 6020 (5483 3—3)

Przy sądzie powiatowym w Liszkach opróżnioną została posada woźnego z roczną płacą 250 zł. dodatkiem aktywalnym 25% tejże płacy, prawem postąpienia na wyższą płacę i umundurowaniem.

Podania o tę lub przy innym sądzie powiatowym opróżnić się mogącą dla wysłużonych podoficerów zastrzeżoną posadę woźnego, wnosić należy do 29 sierpnia 1896 do Prezydyum sądu krajowego w Krakowie.

Prezydyum sądu wyższego

Kraków, 21 lipca 1896.

L. 53936 (5514 2—3)

Na posadę expedyenta przy c. k. Urzędzie pocztowym w Grabowej w powiecie Kamionki strumiłowej za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 200 zł.

Pobory:

Płaca rocznych	. . .	150 zł.
ryczałt kancelaryjny	. .	40 zł.
i wynagrodzenie	. .	250 zł.

za codziennego posłańca pieszego do Buska i napowrót.

Podania należy wnieść najpóźniej do 9 sierpnia br. do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 25 lipca 1896.

Kuratele.

L. 1811 (5509 3—3)

Eustachy Słoboda z Kobyłowłok uznany marnotrawcą.

Kuratorem ustanowiono Tymka Bojka z Kobyłowłok.

C. k. Sąd powiatowy.

Budzanów, dnia 29 lutego 1896.

L. 2933 (5501 3—3)

Nad Maryą Tracz z Hołotek zawieszono kuratelę z powodu choroby umysłowej; kuratorem tejże ustanowiono Iwana Romaniuka z H łotek.

C. k. sąd powiatowy.

Nowesioło, 15 czerwca 1896.

L. 19696 (5545 2—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie jako instancya kuratelarna zawiadamia niniejszem, że Joel Mehrer pełnoletni syn b. p. Simchego Mehrera z powodu nieuleczalnej choroby umysłowej za zupełnie niezdolnego do rozporządzania swym majątkiem uznany został i że dlań kuratorów w osobie pp. Jüdla Mehrera i Leona Lublinera ustanowiono.

Lwów, 25 kwietnia 1896.

L. 4430 (5538 2—3)

Katarzyna Marcińczak z Woli węgierskiej uznaną została umysłowo chorą.

Kuratorem ustanowiono Macieja Marcińczak tamże

C. k. Sąd powiatowy.

Pruchnik, 18 czerwca 1896.

L. 2721 (5564 1- 3)

Uchwałą c. k. Sądu obwodowego w Samborze z dnia 31 marca 1889 l. 3136, został Mykoła Cham ze Skolego wsi uznany marnotrawcą, Mikołaj Wilczyński gospodarz tej gminy, ustanowiony dlań kuratorem.

C. k. Sąd powiatowy

Skole, 26 lipca 1896.

Wyroki prasowe.

L. 17624 (5566)

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd krajowy dla spraw karnych orzekł na mocy §§ 489 i 493 p. k. i § 37 u. pr., że treść artykułów umieszczonych w Nr. 30 czasopisma „Naród" z dnia 20 lipca 1896 pod napisem 1) „W Neue Freie Presse" 2) „Żyd w polskich przysłowiach" zawiera znamiona występku z §. 302 uk. zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

Wskutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnianie tych artykułów, a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 25 lipca 1896.

L. 15948 (5547)

C. k. Sąd krajowy jako prasowy na wniosek c. k. Prokuratoryi Państwa orzekł: że treść umieszczonych w Nrze 14 „Wieńca Polskiego" z daty Wiedeń, trzecia niedziela lipca 1896 artykułów a w szczególności:

a) artykułu wstępnego z napisem: „Oświadczenia i odezwy" w ustępie od słów „a trzecie co najważniejsze" do wyrazów „ludowi polskiemu" (str. 233) dalej w ustępie od słów „Ponieważ jak powyżej" do „gniotącej lud polski polityki" (str. 234) i w ustępie od słów „My zaś będziemy" do „rachunek kiedyś zdacie" (str. 235).

b) artykułu z napisem „Ksiądz proboszcz jakich mało" w ustępie od słów: „Nie gazetki bowiem" do „nadane przez konstytucyę" (str. 243.)

c) artykułu z napisem „Lwów" w ustępie od słów: „Tarnowski ze Szlaku" do „swej czci przed sądem" (str. 244.)

d) dopisku na str. 245 od słów: „Rzeczywiście tylko z grzechów" do "nie religii wydany" zawiera przedmiotową istotę występu z §§. 491, 492. 493 uk. i z art. V. ust. z 17 grudnia 1862 Nr. 8/863 D. p. p. i dalsze rozszerzanie inkryminowanych ustępów zostaje wzbronione.

Kraków, 25 lipca 1896.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 12945 (5475 3—3)

C. k. Sąd powiatowy miej. del. w Nowym Sączu zawiadamia Zluwę recte Chuwę Biderową niewiadomą z życia i miejsca pobytu, że Józef Geller wytoczył przeciwko niej spór pto 38 zł. 75 ct. kuratorem pozwanej zamianowano adw. dr. Gałkiewicza w Nowym Sączu do rozprawy wyznaczono termin na dzień 25 sierpnia 1896 o godz. 9 rano przed którym to terminem pozwana ma zamianowanemu kuratorowi udzielić potrzebnych informacyi względnie innego pełnomocnika ustanowić, w przeciwnym bowiem razie skutki nie wykonania polecenia sama sobie przypisze.

Nowy Sącz, 4 lipca 1896.

L. 13441 (5256 3—3)

C. k. Sąd powiatowy m. del. S. II we Lwowie zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Kazimierza Huzarskiego, że przeciw niemu wniesiony został przez Wojciecha Szeremetę pozew de praes 2 maja 1896 l. 9225 o przemianę prenotacyi wykreślenia prawa zastawu dla sum 6 zł. 50 ct. i 1 zł. 50 ct. aw. z pn. na rzecz Kazimierza Huzarskiego w stanie biernym ciał hip. l. 314, 117, 482, 496, 497, 498, 499, 500, 501, 502 ks. gr. gm. kat. Zamarstynów zaprenotowanego na intabulacyę że do rozprawy w przedmiocie takowego wyznaczonym jest termin na dzień 17 września 1896 o godz. 10 przed połud. w sali tus. rozpraw na który się Kazimierza Huzarskiego wzywa pod rygorem następstw prawnych i że celem przestrzegania praw jego w obecnym sporze ustanowiono się zamianowanego już uchwałą z 10 września 1895. l. 18343 kuratora adw. dr. Margasza we Lwowie.

Lwów, dnia 2 lipca 1896.

L. 6625 (5234 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Samborze zawiadamia niniejszem niewiadomego z miejsca pobytu Salamona Bluma, że gmina miasta Sambora wytoczyła przeciwko niemu spór, o zapłacenie kwoty 166 zł. 50 ct i że w sporze tym ustanowiono mu kuratorem p. adwokata dr. Fiternika, ze substytucyą p. adwokata dr. Humieckiego.

Sambor, 16 maja 1896.

L. 4099 (5530 2—3)

Zawiadamia się niewiadomego z życia i miejsca pobytu Wojciecha Dzierwę, iż Anna z Dzierwów Zieniecka i spólnicy wytoczyli przeciw niemu i spólnikom pod dniem 21 czerwca 1896 l. 4099 pozew o rozdział spółwłasności realności lwh. 74 w Kamkuni z przyn., że rezolucyą z dnia 22 czerwca 1896 l. 4099 pozew ten do rozprawy ustnej w tutejszym Sądzie na dzień 31 sierpnia 1896 o godz. 10 z rana zadekretowano a rezolucyę tę dla Wojciecha Dzierwy przeznaczoną ustanowionemu dlań kuratorowi p. Romanowi Gutowskiemu, notaryuszowi z Liszek doręczono. Wzywa się przeto Wojciecha Dzierwę, by ustanowionemu kuratorowi informacyi udzielił, lub innego zastępcę prawnego Sądowi wskazał, gdyż inaczej wszelkie z zaniedbania tej ostrożności wyniknąć dla niego mogące szkodliwe następstwa sam sobie będzie musiał przypisać.

C. k. Sąd powiatowy.

Liszki, 22 czerwca 1896.

L. 3718 (5532 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Pilźnie zawiadamia niewiadome z miejsca pobytu Katarzynę Byczek, Reginę Reczkową, Józefa Kurosia i Maryannę Kuroś, iż w sporze ustnym Zofii Kuroś przeciw nim o własność i posiadanie 20/40 części posiadłości objętej wyk. hip. l. 49 gminy Jożwiny ustanowiono dla nich kuratorem adwokata dr. Fiderkiewicza w Pilźnie i termin do końcowej odpowiedzi i do spisu akt na dzień 6 czerwca 1896 wyznaczono.

Wzywa się tedy niewiadome z miejsca pobytu Katarzynę Byczek, Reginę Reczkową, Józefa Kurosia i Maryannę Kuroś, aby ustanowionemu kuratorowi służące do ich obrony środki dowodowe dostarczyły, lub innego zastępcę sobie obrały, gdyż skutki z zaniedbania wyniknąć mogące same sobie przypiszą.

Pilzno, dnia 27 kwietnia 1896.

L. 37912 (5284 2—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie daje do powszechnej wiadomości, ze celem doręczenia tus. uchwały tabularnej z dnia 20 lipca 1895 l. 35546 ustanowił p. adw. dr. Rozmarina z substytucyą adw. dr. Grudera kuratorem dla nieznanego z życia i miejsca pobytu Chuny Heschelesa tudzież nieznanych z życia i miejsca pobytu jego spadkobierców i wzywa niniejszem tychże nieznanych z życia i miejsca pobytu, by się w tym celu z ustanowionym kuratorem porozumieli, lub innego w miejsce tegoż Sądowi wskazali, inaczej skutki zaniedbania sami sobie przypisać będą musieli.

Lwów, dnia 4 lipca 1896.

L. 4018 (5273 3–3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Wadowicach zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Jana Hajora, że w rozpoczętym skargą depr. 28 czerwca 1896 l. 4018 sporze wekslowym Józefa Hajora przeciw niemu o 100 zł. z pn. zamianował dla niego kuratorem dr. Stanisława Łazarskiego adw. w Wadowicach i temuż wydany nakaz zapłaty doręczył.

Wadowice, dnia 4 lipca 1896.

L. 8946 (5274 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Brzozowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Ignacego Gładysza, że w sprawie egzekucyjnej powiatowego Towarzystwa zaliczkowego w Sanoku przeciw niemu i tow. pto 194 zł. 48 ct. ustanowiony został dla niego kuratorem adw. dr. Festenburg z Brzozowa.

Wzywa się zatem Ignacego Gładysza, aż-by ustanowionemu kuratorowi potrzebnej informacyi udzielił, gdyż wynikłe z zaniedbania tego skutki sam sobie przypisze.

Brzozów, dnia 28 czerwca 1896.

L. 4784 (5558 1–3)

C. k. Sąd powiatowy w Kalwaryi zawiadamia nieznanego miejsca pobytu Abrahama Berbera, iż przeciw niemu wniósł Jan Fuchs o zapłacenie kwoty 31 zł. na który termin do rozprawy drozbiazgowej na 21 sierpnia 1896 o godz. 9 rano wyznaczono i kuratorem dlań Józefa Kossowskiego w Kalwaryi ustanowiono, któremu pozwany potrzebnych informacyi ma udzielić lub innego pełnomocnika sobie ustanowić, inaczej skutki zaniedbania sam sobie przypisze.

Kalwarya, dnia 3 lipca 1896.

L. 10608 (5324 1—3)

C. k. Sąd powiatowy miejsko delegowany w Rzeszowie zawiadamia niniejszem niewiadomego z miejsca pobytu Jakóba Mauera, iż Rubin Döbel wniósł przeciw niemu podanie de praes 17 czerwca 1896 l. 10608 o intabulacyę egzekucyjnego prawa zastawu pto 37 zł. 77 ct., że wydaną wskutek tego rezolucyę doręczono ustanowionemu kuratorowi nieobecnego c. k. notaryuszowi Miąsikowi w Rozwadowie.

Rzeszów, dnia 23 czerwca 1896

L. 4177 (5321)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Wadowicach poleca wpisanie do rejestru dla firm pojedynczych firmy: „Salomon Reisfeld“ której używać będzie Salomon Reisfeld jako posiadacz kramu towarów galanteryjnych w Białej podpisując takową „Salomon Reisfeld“.

Wadowice, 11 lipca 1896.

Wykaz

panujących w kraju chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawiony na podstawie sprawozdań c. k. Starostw, przedłożonych od 17 do 28 lipca 1896.

Epizoocya	Powiat	Miejscowość
Nosacizna	Borszczów	Dzwinogród (ob. dw.).
	Horodenka	Dąbki (ob. dw.).
	Husiatyn	Horodnica, Uwisła.
	Kraków	Grzegorzki.
	Mościska	Wołczyszczowice (Dąbrowa).
	Rawa	Kamionka wołoska (ob dw.).
	Tłumacz	Miłowanie.
	Trembowla	Dołhe.
	Żydaczów	Pczany (Stara wieś).
Wąglik	Jasło	Trzcinica.
	Kosów	Lutowiska (Smolnik ob. dw.).
	Lisko	Jaworów (Ihrec).
	Rudki	Terszaków.
	Sambor	Dąbrówka, Krużyki.
	Sokal	Horodłowice, Korczyn, Kuliczków, Rożdżałów (Andrzejówka).
Róża wąglikowa	Brody	Batków.
	Bochnia	Łężkowice.
	Buczacz	Kujdanów, Kurdwanówka.
	Horodenka	Isaków.
	Kołomyja	Ostrowice.
	Kraków	Wróżenice.
	Przemyślany	Dunajów, Poluchów wielki.
	Skałat	Iwanówka, Krasne, Łuka mała, Ostapie, Rasztowce, Skałat, (Księżykąt), Tarnoruda, Wolica.
	Stanisławów	Pacyków.
	Śniatyn	Tuława, Uście.
	Tarnopol	Kokutkowce.
	Tarnów	Pleśna.
	Trembowla	Brykula nowa, Iławcze,
	Zbaraż	Korszłówka, Zarudeczko.
	Żółkiew	Soposzyn (ob. dw.).
Pomór świń	Biała	Brzeszcze, Hucisko, Przecieszyn, Straconka.
	Bochnia	Podłęże.
	Brody	Leszniów, Smarzów.
	Brzesko	Przybysławice, Wola przemykowska, (Natków).
	Cieszanów	Dzików stary i nowy, Lipsk, Łowcza, Moszczanica, Narol miasteczko.
	Dąbrowa	Ćwików, Jagodniki, Lubiczko, Miechowice małe, Pilcza żelechowska, Sikorzyce, Ujście jezuickie, Wola żelechowska.
	Gródek	Bratkowice, Mszana, Powitno, Putiatycze.
	Husiatyn	Czarnokońce wielkie, Peremiłów.
	Jarosław	Adamówka, Cieplice, Lutków, Miękisz stary, Radymno
	Jasło	Duląbka, Gogolów, Lubienko, Przybówka.
	Jaworów	Jazów stary (Nowiny), Tuczapy.
	Kamionka	Chołojów, Horpin, Jasienica, Kamionka (Zabuże), Niestanice, Ohladów.
	Kolbuszowa	Krządka, Mazury, Rusinowska wola.
	Kołomyja	Gwoździec stary.
	Łańcut	Brzyska wola, Grodzisko, Kosina, Krzemienica, Ożanna. Sarzyna.
	Lwów	Hermanów, Podliski wielkie, Stroniatyn.
	Mielec	Krzemienica, Przykop.
	Mościska	Czerniawa, Czyżowice, Hodynie, Koniuszki, Małnów, Mistyce, Myślatycze Podgać, Rustweczko.
	Nisko	Bieliniec, Kamień.
	Przemyśl	Bolestraszyce.
	Rawa ruska	Hujcze, Kamionka wołoska (Lipniki), Korczów, Sałasze, Smolin (Karpy), Staje, Żurawce.
	Rzeszów	Staroniwa.
	Rudki	Czernichów, Dołabów, Koniuszki, Kupnowice stare. Rozdziałowice.
	Skałat	Borki małe, Dubkowce, Soroka.
	Sokal	Byszów, Góra, Klusów, Zawisznia.
	Tarnobrzeg	Chmielów, Dąbrowica, Domacyny, Furmany, Majdar zbydniowski, Sobów, Sokolniki (Orliska), Suchorzów, Trześń, Wrzawy, Zalesie.
	Tarnów	Biała, Bobrowniki małe, Rudka, Tuchów obw. dw.).
	Turka	Gwoździec, Jabłonów.
	Żydaczów	Balicze.
Zaraza pyskowa i racicowa	Lwów	Barszczowice, Lesienice.
	Nowy Sącz	Muszyna (Miczulaki).
Zaraza stadnicza	Brody	Maleniska, Markopol, Niemiacz, Pieniaki, Podkamień Ratyszcze, Seretec, Suchowola, Załoźce, Zwyżyń.
Parchy u koni	Borszczów	Horoszowa.
	Dobromil	Leszczawa.
	Jaworów	Lubienie (ipnik).
	Krosno	Korczyna.
	Sniatyn	Włoczkowce.
	Zbaraż	Dobrowody (ob. dw.).
Otręt	Buczacz	Uście (Łuka).
	Jaworów	Mużyłowice.
	Skałat	Czerniszówka, Hałuszczyńce, Kołodziejówka, Różyska Turówka.
Zaraza płucna	Nowy Targ	Odrowąż.
Wścieklizna	Biała	Biała.

Z c. k. Namiestnictwa.

L. 5076 (5559 1–3)

C. k. Sąd powiatowy w Łopatynie zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Salamona Wachsa, że w sprawie drob. Reinera Werdermana przeciw niemu pto 50 zł. w. a. z pn. ustanowiony został kuratorem Abraham Hersch Schuman z Toporowa i termin w sprawie tej wyznaczony na dzień 21 sierpnia 1896 godz. 9 rano w Sądzie tutejszym.

Łopatyn, 10 lipca 1896.

L. 33165 (5567 1—3)

C. k. Sąd powiatowy delegowany dla miasta Lwowa i tegoż przedmieść w sprawach cywilnych oznajmia niewiadomej z miejsca pobytu Maryi Sewerynie 2 im. Bielskiej, że przeciw niej przez „Fabrykę wytworów chemicznych i nawozowych spółki komandytowej Juliana Wanga we Lwowie“ pozew o zapłacenie kwoty 22 złr. 50 ct. wniesionym został.

Gdy miejsce pobytu Maryi Seweryny 2 im. Bielskiej nie jest wiadomem, ustanawia się dla niej kuratorem ad actum dr. Franciszka Soronia a tegoż zastępcą dr. Kazimierza Krygowskiego i powyższy pozew wyznaczając termin na dzień 24 sierpnia 1896 o godzinie 9 przed południem w sali rozpraw nr. I. mianowanemu kuratorowi się doręcza.

Wzywa się zatem Maryę Sewerynę 2 imion Bielską, aby ustanowionemu kuratorowi służące do swej obrony środki dostarczyła lub innego zastępcę sobie obrała, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące szkodliwe następstwa sama sobie przypisać będzie musiała.

Lwów, dnia 9 lipca 1896.

L. 6197 (5263 1–3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi ustanowił w sprawie firmy Erste Prerauer Maschienenfabrik u. Eisengiesserei Ed. Kokora et Comp. in Prerau przeciw Majerowi Schickler o 784 zł. 70 ct. dla nieznanego z miejsca pobytu pozwanego Majera Schicklera adw. dr. Milgroma kuratorem z substytucyą adw. dr. Jurczenki i doręczył kuratorowi adw. dr. Milgromowi uchwałę z 13 lipca 1895 l. 10497 dla Majera Schicklera przeznaczoną.

Kołomyja, 4 kwietnia 1896.

L. 8143 (5275 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Brzozowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Nuchima Branda z Rymanowa że celem doręczenia mu tus. uchwały z dnia 13 lutego 1895 l. 2326 którą dozwolono na wpis egzekucyjnego prawa zastawu dla wierzytelności Dawida Meilecha Willnera w kwocie 44 zł. 66 ct. z pn. w stanie biernym realnośc wyk. hip. l. 332 ks. gr. gm. Posada górna (Sąd pow. Rymanów) objętej ustanowił dla niego kuratora adw. dr. Dańca z Brzozowa i temuż kuratorowi powołaną uchwałę doręczył.

Brzozów, dnia 15 czerwca 1896.

L. 10180 (5211 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Brodach w sprawie egzekucyjnej Abrahama Dawida Horna przeciw Samuelowi Gabryelowi Kobritz i Róży Kobritz i Dawidowi Herschowi Kobric o 290 zł. z pn. zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Dawida Herscha Kobrica, iż celem doręczenia mu uchwały z dnia 30 czerwca 1895 l. 10216, którą wpis egzekucyjnego prawa zastawu dla pretensyi w kwocie 290 zł. wa. z pn. w stanie dłużnym ciała hip. wyk. hip. 636 ks. gr. gm. Brody objętych i egzekucyjną sekwestracyę dochodów z tych nieruchomości dozwolone zostały, ewentualnie dalszych uchwał w tej sprawie zapaść mogących, ustanowiony został kurator ad actum w osobie dr. Bernarda Gross adw. w Brodach, któremu wymienioną uchwałę doręczono i któremu też potrzebną do obrony praw swoich informacyę udzielić lub sądowi innego zastępcę wskazać mają gdyż w przeciwnym razie następstwa zaniedbania tego sobie sami przypisać będą musieli.

Brody, dnia 29 czerwca 1896.

L. 16238 (5267 1—3)

Stanisławowski c. k. Sąd obwodowy zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Samuela Nagelberga, że na prośbę nielet. spadkobierców Ludwika Leszczyńskiego wydano przeciw niemu dnia dzisiejszego nakaz zapłaty sumy wekslowej 1500 zł. aw. z pn. i doręczono takowy ustanowionemu dla niego kuratorowi tut. adw. dr. Gelehrterowi z wezwaniem, aby w czasie należytym udzielił ustanowionemu kuratorowi potrzebną do zarzutów informacyę, lub innego zastępcę sobie obrał i takowego sądowi wymienił inaczej bowiem skutki prawne z jego zaniedbania wynikłe sam sobie przypisze.

Stanisławów, dnia 9 lipca 1896.

L. 11609 (5315 1–3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi ustanowił w sprawie Samuela Horowitza przeciw Izakowi Vatermann o 400 zł. dla nieznanego z miejsca pobytu pozwanego Izaka Vatermann adw. dr. Kraśnickiego kuratorem z substytucyą adw. dr. Jurczenki i doręczył kuratorowi adw. dr. Kraśnickiemu uchwałę z 9 czerwca 1896 l. 11430 dla Izaka Vatermann przeznaczoną.

Kołomyja, 11 czerwca 1896.

L. 6786 (5317 1–3)

C. k. Sąd obwodowy jako Trybunał handlowy w Rzeszowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Gabryela Bałuzińskiego, że przeciw niemu i innym wniosła kasa zaliczkowa i Oszczędności w Łańcucie pozew wekslowy de praes 27 czerwca 1896 l. 6786 o 400 zł. aw. i że wydany wskutek tego nakaz zapłaty doręczonym został ustanowionemu dla tegoż kuratorowi adw. M. Michniewiczowi z substytucyą adw. dr Hechfelda w Rzeszowie i poleca Gabryelowi Bałuzińskiemu ażeby kuratorowi środków obrony dostarczył lub innego pełnomocnika obrał i Sądowi o tem doniósł, inaczej bowiem skutki z zaniedbania wyniknąć mogące sam sobie przypisze.

Rzeszów, dnia 28 czerwca 1896.

L. 4897 (5326 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Brodach w sprawie egzekucyjnej galicyjskiego funduszu indemnizacyjnego przeciw masie leżącej Czysi Schulzer, Esterze Sperling, Chanie Glass, Mechlowi Sperlingowi, Taubie Luka, Sarze Luka i Lenie Drach o 683 zł. w. a. z pn., zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomych Taubę Luka i Esterę Sax Posner, iż celem doręczenia im orzeczenia c. k. wyższego sądu krajowego we Lwowie z dnia 9 maja 1893 l. 9381 intymowanego pod dniem 28 maja 1893 l. 7831, tudzież dalszych uchwał w tej sprawie zapaść mogących, ustanowiony został dla nich kurator w osobie dr. Samuela Wagnera, adwokata w Brodach, któremu też potrzebną dla obrony praw swoich informacyę udzielić lub innego zastępcę sądowi wskazać mają, w przeciwnym bowiem razie następstwa zaniedbania tego sami sobie przypisać będą musiały.

C. k. Sąd powiatowy.

Brody, dnia 19 maja 1896.

L. 1284 (5250 3—3)

Józefa Kü'nela z życia i miejsca pobytu niewiadomego zawiadamia się, że na prośbę Eliasza Rosenberga i Mojżesza Lusthausa dozwolono uchwałą z 31 grudnia 1894 l. 28493 na podstawie deklaracyi ekstabulacyjnej z daty Stryj 10 marca 1881 wykreślenie prawa zastawu dla kwoty 332 zł. m. k. zpn. na rzecz jego w stanie biernym połowy realności pod lk. 93 M. w Stryju przedtem Chaima Lusthausa własnej intabulowanej i że uchwałę tę doręcza się ustanowionemu dla niego kuratorowi adw. Drowi. Rabinowiczowi w Stryju, któremu potrzebne informacye w razie wnieść się mającego rekursu udzielić może.

Stryj, 21 stycznia 1896.

L. 11807 (5231 3—3)

W sprawie wekslowej Towarzystwa zaliczkowego i oszczędności w Gwoździcu przeciw Adolfowi Teichmann pto 170 zł. z pn. ustanowiono adw. dr. Rittigsteina kuratorem dla niewiadomego z miejsca pobytu pozwanego i doręczono mu nakaz zapłaty z dnia dzisiejszego.

C. k. Sąd obwodowy.

Kołomyja, dnia 20 czerwca 1896.

Zamknięcie rachunków Towarzystwa wzajemnego kredytu w Krakowie i Filii we Lwowie z dniem 31 grudnia 1895 r.

Rachunek bilansu z dniem 31 grudnia 1895 r.

Aktywa

		Złr.	ct.
Gotówka w kasie		132268	24
Weksle Członków		3847997	14
		3980265	38

Pasywa

		Złr.	ct.
Udziały Członków		1113180	09
Wkładki na książeczki		1842037	81
Rachunek bieżący		327971	98
Weksle reeskontowane		562730	—
Procent od weksli pobrany na rok 1896		27391	19
Fundusz rezerwowy	zł. 27.299·26		
Procent narosły w r. 1895	„ 1 091·96	28391	22
Saldo zysk		78563	09
		3980265	38

Rachunek zysków i strat.

Straty

		Złr.	ct.
Procenta od wkładek na książeczki		78587	64
„ od weksli reeskontowanych i Lombardu		15245	02
„ dla funduszu rezerwowego		1091	96
Koszta administracyi: płace, druki, czynsz, koszta prawne i t. p.		21259	70
„ „ podatki i należytości		16635	31
Odpisane należytości wątpliwe		3227	93
Saldo zysk	zł. 68.563·09		
Przeniesienie z r. 1894	„ 10.000·—	78563	09
		214610	65

Zyski

		Złr.	ct.
Procent od weksli:			
Przeniesienie z roku 1894	zł. 24.852·08		
w roku 1895 pobrano	„ 196.750·47		
	zł. 221.602·55		
Na rachunek 1896 odpada	zł. 27.391·19		
Pozostaje na rachunek roku 1895		194211	36
Procent od rachunku bieżącego		10399	29
Przeniesienie zysku z roku 1894		10000	—
		214610	65

Kraków, dnia 31 grudnia 1895.

DYREKCYA:

Z. Słonecki. K. hr. Scipio. H. Kieszkowski.

Naczelnik biura: Kroebl.

KOMISYA KONTROLUJĄCA

Józef hr. Męciński. Włodz. Gniewosz. Stan. Komornicki.

Klemens hr. Dzieduszycki. M. Garapich. Ign. Głażewski.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, ul. Czarnieckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Wł. J. Weber) Papier z fabryki papieru J. Fijałkowskich.